Nr. 283. Niedziela, 11. Grudnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 listopada b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Stefana Moysy Rosochackiego, właściciela dóbr w Rudnikach, na prezesa, a dr. Mikołaja Krzysztofowicza, właściciela dóbr w Załuczu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Śniatynie.

Ministerstwo sprawiedliwości zamianowało lekarza, dr. Karola Eligiusza Haisiga we Lwowie, pomocniczym lekarzem przy Zakładach karnych dla mężczyzn i kobiet we Lwowie.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł starszego oficyała kancelaryjnego, Marcelego Mattauscha z Buska do Lwowa, tudzież zamianował oficyałów kancelaryjnych: Jana Ściobłowskiego w Samborze, prowadzącym księgi gruntowe dla Sanoka, a Władysława Schetynę we Lwowie, starszym oficyałem kancelaryjnym dla Buska.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną według skróconego postępowania, przepisanego w §§ 39 i 40 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30 dla projektowanej sanacyi usuwającego się nasypu przy klm. 141·4 6 linii kolei Zwardoń - Nowy Sącz w gminie Jasna, odbędzie się dnia 4 stycznia 1905 i rozpocznie o godzinie 11 minut 30 na miejscu w gminie Jasna.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą począwszy od 17 grudnia stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Jasnej przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Limanowej lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 grudnia b. r. do l. 178.028 o zarządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 8 grudnia 1904 w sprawie zarządzenia weterynarno - policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 grudnia.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

W parlamencie berlińskim usłyszano na poniedziałkowem posiedzeniu trzy długie mowy. P. Spahn mówił dwie godziny, p. Bebel trzy, kanclerz Rzeszy blisko dwie. W tych trzech mowach oświetlono całokształt zagranicznej polityki cesarstwa niemieckiego z trzech punktów widzenia. Z tych dwa: ten, który zajął p. Spahn imieniem centrum oraz punkt widzenia hr. Buelowa zbliżają się do siebie bardzo. Natomiast p. Bebel stanął, jak zwykle, na pozycyi napastniczej wobec rządu i wśród znanej scenery, więc wśród entuzyazmu przyjaciół a ironicznego lekceważenia ze strony przeciwników, potępiał zasadnicze kierunki polityki rządu, cieszył się z powodów, które rząd zasmucają, ubolewał nad zjawiskami, w których rząd szuka swojej i Niemiec chluby. Odpowiedź hr. Buelowa scharakteryzował wielki dziennik wiedeński słowami *bene siluit, bene dixit*, odnosząc to pierwsze do sprawy traktatów handlowych z Austryą, drugie do stosunków z Anglią. Ale nie można pominąć i tej części mowy kanclerza, części najsilniej apologetycznej wobec polityki Niemiec, w której p. Buelow uzasadniał konieczność zwiększenia floty wojennej. I kiedy cztery dni wcześniej generał v. Einem żądał większej armii na to, żeby w każdej możliwej wojnie zwyciężyć, hr. Buelow chce silniejszej floty na to, żeby do żadnej wojny niedopuścić. Wspominając kiedyś na tem miejscu o nieuchronnych sprzecznościach logicznych polityki międzynarodowej, nie przewidywaliśmy, że ministrowie Rzeszy niemieckiej tak prędko dostarczą praktycznego takiej sprzeczności przykładu.

Flotą wojenną zajmuje się też najgoręcej i najobszerniej orędzie p. Roosevelta do kongresu Stanów Zjednoczonych. Prezydent Unii formą i stylem zewnętrznego występowania przypomina może trochę hr. Stefana Tiszę i potrafi podobnie jak tamten, rzucać czar na opinię publiczną. Mają też obaj pewną rycerską otwartość i słów i czynów, której urokowi trudno się oprzeć.

P. Rooseveltowi można zdaje się wierzyć bezwarunkowo, kiedy mówi o swojem pragnieniu pokoju. Rzut oka zaś na glob ziemski przekona odrazu, że Ameryka na to, żeby módz uczestniczyć w decydowaniu o losach świata, powinna istotnie mieć jedną z pierwszych flot w świecie.

Temperament pana Giolitti sprawił przykrą chwilę jego koledze, ministrowi skarbu. Przemawiając w senacie w obronie socyalnej polityki rządu, napadł włoski premier na metody rządu z r. 1898 zarzucając mu działanie, zgubne dla państwa podczas ówczesnych niepokojów majowych. Minister skarbu p. Luzzatti, który w owym czasie był główną podporą gabinetu margrabiego di Rudini, przeżył chwilę zrozumiałego zmieszania. Rozumne i szlachetne wyrazy znalazł p. Giolitti przy innej sposobności dla scharakteryzowania powołania i wielkich zadań państwa w obec stanu czwartego. Utarło się nazywać tego rodzaju pojęcia nowożytnemi, prościej i odpowiedniej może nazwać je tylko uczciwemi.

Że polityka włoska na pomyślnej i zdrowej znajduje się drodze, tego dowodem jest prócz faktów o historycznem dla przyszłości znaczeniu, jak zmiana stosunku do Papiestwa, oraz wielkie nadwyżki budżetowe — także ten drobniejszy fakt, że prezesem Izby został p. Marcora, w roku 1901 jeszcze republikanin, dzisiaj lojalnie nawrócony monarchista.

Serbia nie może wydostać się z przesilenia gabinetowego, które jest tylko jednym więcej objawem anormalnego położenia, w jakie wtrąciły ów kraj panujące tam żywioły radykalne, których przewadze i wpływom nie umiał dotąd król Piotr skutecznego przeciwstawić oporu.

Na terenie wojny wschodnio azyatyckiej rozstrzygnięcie ciągle jeszcze odsuwa się w dal niewiadomą. Sukces Japończyków pod Portem Arthura, niewątpliwy zresztą, nie może przecież, jak utrzymują niektórzy, być stanowczym zadatkiem szybkiego zdobycia twierdzy. Eskadra bałtycka wiezie z sobą tyle nadziei i tyle z drugiej strony powoduje obaw, że chęcią wzmocnienia i zagwarantowania pierwszych, a usprawiedliwienia i ziszczenia drugich, tłómaczy się wracająca uparcie pogłoska o wysłaniu w ślady floty bałtyckiej posiłków, wziętych z floty czarnomorskiej.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 9 b. m.).

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, po odpowiedziach PP. Ministrów oświa-

---

59)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

X.

(Ciąg dalszy).

— Prawda, ale niewiadomo, czy wszędzie było tak samo.

— Pan Przyłubski, który siła kraju zjeździł, mówił, że wszędy.

— Co za pan Przyłubski?

— Z Olkuskiego.... który zaciąga dla księdza biskupa krakowskiego.

— To już ksiądz biskup krakowski jeszcze przed sejmem kazał zaciągi czynić?

— A widzisz waszmość! Jeszcze i jak! Najlepszy w tem dowód, że wojna pewna. Ksiądz biskup chce grzeczną chorągiew lekkiej jazdy postawić.... no, i pan Przyłubski umyślnie w te strony przyjechał.... że to trochę o nas słyszał.

— Ho! ho!... Szeroko widać sława waćpanów chodzi po świecie... I zaciągnęliście się?

— A rozumie się!

— Wszyscy?

— Dlaczegoby nie wszyscy? Dobrze na wojnie mieć w pobok przyjaciół, a jeszcze lepiej braci.

— No — a młody Cypryanowicz?

— Cypryanowicz będzie służył razem z Taczewskim.

Pan Pągowski spojrzał bystro na siedzącą na przedzie panienkę, po której policzkach przeleciał nagły płomień — i pytał dalej:

— Tacyż to już konfidenci? A pod kim że mają służyć?

— Pod panem Zbierzchowskim.

— Cóż to — dragonia?

— Dla Boga! co waszmość mówisz? Dy to usarska chorągiew królewicza Aleksandra.

— Proszę! proszę!... Nie byle chorągiew....

— Taczewski też nie byle kto.

Pan Gedeon już miał na ustach słowa, że taki pachołek w usarskiej chorągwi chyba pocztowym, nie towarzyszem, może zostać — ale się wstrzymał z tą uwagą, bojąc się, aby nie wyszło na jaw, że jego list nie był tak policzny, ani jego pomoc tak znaczna, jak to mówił pannie Sienińskiej, więc nachmurzył się tylko i rzekł:

— A słyszałem o zastawie Wyrąbek. Za ileż poszły?

— Za więcej, niżbyś waszmość dał — odparł szorstko Marek.

Oczy Pągowskiego zabłysły na chwilę srogim gniewem — pohamował się jednakże po raz wtóry, albowiem przyszło mu na myśl, że dalsza rozmowa może posłużyć jego zamiarom.

— Tem lepiej, — rzekł — musi być kawaler rad.

A Bukojemscy, chociaż dowcip mieli z przyrodzenia dość tępy, poczęli zaraz jeden przez drugiego zmyślać, właśnie dlatego, by pokazać Pągowskiemu, jak mało sobie Taczewski i z niego i ze wszystkich w Bełczącze robił.

— Oj-jej! — rzekł Łukasz — jak wyjeżdżał, to mało nie oszalał z radości. A śpiewał ci tak, że aż się łojówki w karczmie przewracały. Prawda, że i podpiliśmy na waletę.

Pan Pągowski znów spojrzał na pannę Sienińską i spostrzegł, że rumiana, pełna życia i młodości jej twarz nagle jakby skamieniała. Kapturek zsunął się jej całkiem z głowy, oczy miała zmrużone jak we śnie i tylko z ruchu nozdrzy i nieznacznego drżenia brody można było poznać, ze nie śpi ale słucha i pilnie słucha.

I aż litość brała patrzeć na nią, lecz nieubłagany szlachcic pomyślał:

— Jeślić jeszcze tkwi drzazga w sercu, to ci ją wyrwę.

A głośno rzekł:

— Takem się i spodziewał....

— Czegoś się waszmość spodziewał?

— Że waćpanowie podpijecie na waletę i że pan Taczewski wyjedzie stąd śpiewający.... Ha! kto fortunę goni, musi się spieszyć, a komu się ona uśmiecha, ten ją może i złapie....

— Oj-jej! powtórzył Łukasz.

Na to zaś Marek:

— Dał mu ksiądz Woynowski listy do pana Zbierzchowskiego jako jego znajomek i przyjaciel, a tam w Zbierzchowskie ziemia taka, że wszędy cebulę można siać — i panna jedynaczka, co jej dopiero piętnaście lat. Już też się waszmość o Taczewskiego nie frasuj. Da on sobie rady i bez waszmości i bez tutejszych radomskich piasków.

— Ja też się nie frasuję, — odparł sucho Pągowski — ale może i acpanom pilna droga, a kolaska idzie jako żółw po tem błocie.

— A no, to czołem!

— Czołem. Czołem. Sługam waćpanów.

— I my też!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ty Hartla i kolei Witteka na dawniej wniesione interpelacye, przystąpiła Izba do dalszego ciągu dyskusyi nad oświadczeniem rządowem.

Zabrał głos poseł Sternberg, który wyraził ubolewanie, że w obec panującej drożyzny oficerom obrony krajowej, mającym konie, odebrano dodatek na służących. Dalej powołując się na sprawę Mattaschicha i Walburga, mówca uderzył gwałtownie na P. Ministra obrony krajowej tak, że wiceprezes Zaczek upomniał go, ażeby się miarkował a następnie przywołał nawet mówcę do porządku. Przechodząc do ostatniej mowy p. Pernerstorfera, mówca wystąpił z obroną Najwyższej Dynastyi. Mówca dowodził, że Najw. Dynastya, jako Protektorka katolicyzmu ma wielkie zasługi w obec Austryi, a przedewszystkiem w obec Słowian, broniła bowiem chrześciaństwa przeciw barbarzyńcom, przybywającym bądźto z Turcyi, bądź z Prus. Zasadniczym błędem u nas jest, że każdego, kto atakuje gabinet, uważa się za wroga Najw. Dynastyi. (Prezydent Izby ponownie upomina mówcę, ażeby Korony nie wciągał do dyskusyi) Dalej p. Sternberg w ostrych słowach rozwodził się nad wnioskiem ks. Schoenborna, postawionym w Izbie panów, przyczem za ubliżające wyrażenie się o Izbie panów został wezwany do porządku. Wywodził następnie, że zapewne uda się udaremnić ten zamach uknuty przeciw wolności słowa, omawiając zaś obstrukcyę, dowodził, że zwraca się ona przeciw Koronie, gdyż może istnieć Rząd bez większości.

W dalszym ciągu wywodów posła Sternberga, przerywano mu kilkakrotnie ironicznymi oklaskami.

Następnie zabrał głos p. Kramarz, protestując na wstępie jak najstanowczej przeciw podejrzeniom, skierowanym pod adresem klubu młodoczeskiego, który postępuje według swej najlepszej wiedzy i sumienia i nie kieruje się w swej polityce chwilowym lub osobistym nastrojem. Mowca krytykuje system rządowy dzisiejszego Prezydenta Ministrów, który ciągle mówi o sanacyi parlamentu, ale przeszkadza każdemu usiłowaniu uzdrowienia stosunków, każdemu porozumieniu. Następstwem tej polityki jest nie tylko zastój w naszem ustawodawstwie, lecz także nasze liche położenie ełowo-polityczne wobec Niemiec. Jedyną przeszkodą wyjścia z odmętu jest — powiada p. Kramarz — Rząd, do którego bardzo znaczna większość Izby nie ma zaufania. Wewnętrzny pokój może zapanować tylko przy uznaniu umiarkowanych stronnictw, iż każdemu narodowi użyczone być muszą warunki, niezbędne dla jego rozwoju, — jakoteż przy wspólnej pracy dla ich ekonomicznych interesów. Ludy austryackie skupić się mogą tylko dokoła takiego Rządu, który otwarcie a uczciwie przeprowadzi równe pod każdym względem traktowanie przez Państwo wszystkich narodów. Czeski naród nie żąda niczego sprzecznego z ustawami, nie chce kosztem innych stać się wielkim, pragnie oddać Państwu, co się Państwu należy, w przypuszczeniu, że sam otrzyma to, co się jemu należy. (Huczne oklaski).

Pan Prezydent Ministrów dr. Koerber nie ukrywa przed sobą, że w czasach tak nadmiernie wzrosłego podniecenia narodowego, żadne stronnictwo nie może uważać Rządu za swój, tego Rządu, którego program na tem się opiera, iż trwałe rozwiązanie zasadniczych narodowych problemów nie może dojść do skutku bez dobrowolnego porozumienia się stron interesowanych.

Nie może to jednak ani spowodować Rządu do zaczepnego postępowania w obec jakiegokolwiek szczepu, ani sparaliżować jego usiłowań, by w dążeniu do porozumienia przynajmniej to' stanowisko zatrzymać, iż Rząd trwa w swej bezinteresowności i bezstronności aż do najostateczniejszych granic i stara się jednakowo uwzględnić potrzeby wszystkich szczepów. Polemizując z wywodami p. Kramarza, zaznacza Pan Prezydent Ministrów z naciskiem, że nie można całej winy istniejących faktycznie stosunków zwalać wyłącznie na zmieniające się Rządy. Także nasz ruch stronnictw musi wziąć na się pokaźną część odpowiedzialności. Póki wśród znacznej liczby stronnictw w Austryi panuje tak wielkie i różnorodne rozdwojenie w ich łonie, nie może Izba wcale zyskać stałego kursu, a Rząd jej żadnego kursu przepisać. Dopiero jeśli stronnictwa przezwyciężywszy siebie połączonemi siłami dadzą Państwu niezawodną narodową podstawę, ustanie tak dla interesów narodów i rozwoju Państwa szkodliwy chaos stronnictw, utworzy się w Izbie większość i Izba zażąda powołania odpowiadającego tej większości Rządu. Jeśli p. Kramarz zarzuca Rządowi brak gorliwości, może P. Prezydent Ministrów dopatrywać się w tym sposobie walki tylko jednego, bez kwestyi ujemnego rezultatu: chęci sparaliżowania pracy parlamentarnej. To zaś prowadzi, jakkolwiek nie w całej pełni, do destrukcyi w gospodarstwie; ono bowiem swą wewnętrzną żywotną siłą przetrwa szkodliwe działanie wszystkich błędów politycznych. Destrukcya ta wtrąca obecnie Austryę w niezasłużone troski i Państwo to musi pozostać w tyle, wśród niebywałego współzawodnictwa o pracę i dobrobyt.

Po osobistej polemice posła Krutznera z wywodami posła Sternberga, przerwano obrady.

Rząd przedłożył program reformy i zaprowadzenia ubezpieczenia robotników, jakoteż wynik przeprowadzonych już studyów nad reformą wewnętrznej administracyi. Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń, 10 grudnia. P. Minister kolei Wittek odpowiedział wczoraj w Izbie posłów na interpelacyę p. Breitera i tow. w sprawie nadania koncesyi na budowę kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż i udziału posła do Rady państwa Niementowskiego w tej sprawie. P. Minister oświadczył, że wiadomość, jakoby ten poseł otrzymał od Rządu koncesyę na budowę owej kolei, jest nieprawdziwa. Udzielono mu raczej tylko, jak każdemu innemu petentowi, pozwolenia na przedsięwzięcie przedwstępnych robót technicznych około tej kolei lokalnej i na utworzenie akcyjnego towarzystwa dla tego przedsiębiorstwa kolejowego. Nadanie zaś koncesyi dotychczas nie nastąpiło. Koncesya ta ma być w najbliższym czasie nadaną bezpośrednio osobnemu, mającemu się utworzyć towarzystwu akcyjnemu, skoro tylko ono będzie ukonstytuowane.

Wiedeń, 10 grudnia. W Izbie posłów wnieśli interpelacye pp.: Głąbiński i tow. w sprawie wywierania przez władze podatkowe wpływu na komisye szacunkowe dla podatku osobisto-dochodowego za pomocą rzekomych opinij, trzymanych w tajemnicy informatorów; pp. Poniński i tow. w przedmiocie zniesienia należytości kontrolnej za denaturowanie alkoholu i zaprowadzenia jakiegoś tańszego a lepszego środka denaturowania jakoteż przywrócenia Wieliczce wodociągu z wodą do picia; pp. Pernerstorfer a i tow. w sprawie uregulowania stosunku prawnego między dziennikarzami a wydawcami gazet.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń, 10 grudnia. Komisya budżetowa Izby posłów przyjęła przedłożenie zapomogowe, pozwalające na wydanie $15^1/_2$ milionów koron na zapomogi dla okolic, dotkniętych klęskami żywiołowemi, z funduszów państwowych. Natomiast odrzuciła komisya 20 głosami przeciw 14 żądane przez Rząd upoważnienie do wydania 69 milionów renty amortyzacyjnej w celu refundowania zapasów kasowych, — a przyjęła 31 głosami dodatkowy wniosek, pozwalający na refundowanie tylko $15^1/_2$ milionów.

Oświadczenie Pana Prezydenta Ministrów.

Wiedeń, 10 grudnia. W komisyi budżetowej, po powzięciu znanej już uchwały, przemówił dr. Koerber w te słowa:

„Przez powzięta dopiero co uchwałę weszła komisya budżetowa na drogę logicznie prowadzącą do tego, aby obok spraw ekonomicznych, także inne poszczególne, mianowicie ważne kulturalne sprawy wyłączyć z zakresu politycznych sporów partyjnych., Rząd powitałby ten objaw z największem zadowoleniem, jako zapowiedź uzdrowienia stosunków w Izbie posłów, gdyby niestety nie było rzeczą pewną, że dziś ma się do czynienia tylko z niekonsekwencyą tych, którzy ze swego punktu widzenia po poważnym namyśle odrzucają wspomnianą metodę. Rząd nie miałby prawie żadnej nadziei, gdyby chciał wystąpić z propozycyami zaznaczonej wyżej natury. Wśród takich okoliczności woli Rząd wytrwać na dotychczasowej swej drodze, a chociaż jest to dlań bolesnem, także niestety sprawę zapomogową odłożyć musi do owej pomyślniejszej chwili, w której spostrzeże możność rozstrzygnięcia głównej politycznej kwestyi. Rząd nie omieszka też powziąć bezzwłocznie postanowień, które uzna za stosowne.

Odroczenie sesyi.

Wiedeń, 9 grudnia. (Godzina 10 min. 50 wieczorem). Jutrzejsza *Wiener Ztg.* ogłosi odroczenie Rady państwa z dniem 9 grudnia.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 8 grudnia.

(Siły ekonomiczne Galicyi).

(i) W czasie, gdy o ekonomicznem odrodzeniu Galicyi wiele się mówi i pisze, a co ważniejsze, gdy nad przyspieszeniem tego odrodzenia także seryo już się pracuje, ważną jest rzeczą mieć jasny, trzeźwy pogląd na siły ekonomiczne naszego kraju. — Na zaproszenie tutejszej uniwersyteckiej młodzieży polskiej, skupiającej się w stowarzyszeniu „Ognisko“, i przed audytoryum, w którem licznie zebrana młodzież akademicka przeważała, obraz tych sił rozwinął dzisiaj profesor dr. Stanisław Głąbiński. Obraz ten, ujęty w ramy jednego wykładu a zatem zwięzły i treściwy, obejmował jednak przedmiot szeroko i stawiał go przed słuchaczami w wyraźnych, silnie zarysowanych konturach; był istotnie nie tylko jasny ale wierny i trzeźwy, a zatem w wielu kierunkach nie bardzo pocieszający; na szczęście jednak także nie beznadziejny.

Sił ekonomicznych danego kraju nie można identyfikować ani z jego przyrodzonemi bogactwami, ani z jego siłami materyalnemi; wszak właśnie w krajach przez przyrodę upośledzonych energia, pracowitość i zapobiegliwość społeczeństwa wytwarza nieraz dobrobyt większy, aniżeli w krajach bogatych. Siły ekonomiczne kraju są zatem jakby wypadkową wewnętrznej, duchowej siły społeczeństwa, jego energii i przedsiębiorczości, jego oświaty i zawodowej dzielności, jego patryotyzmu, oraz naturalnie, przyrodzonych bogactw kraju, zamożności jego mieszkańców, szczęśliwych konjunktur ekonomicznych. Prelegent wskazał na te zasadnicze okoliczności na wstępie swego wykładu, podkreślając zarazem i szczegółowo przechodząc przeszkody, na jakie Galicya napotykała dotychczas w swym rozwoju ekonomicznym, jak wypadki polityczne, długoletnie zaniedbanie, niski stopień oświaty ludowej, znaczny, zmniejszający się jednak na szczęście z roku na rok procent analfabetów, nie wszędzie równomierna, a na ogół niedość rozwinięta energia, pracowitość i przedsiębiorczość mieszkańców naszego kraju i t. d.

Kraj nasz jest — jak wiadomo — przeważnie rolniczym i rolnictwo stanowi główną, podstawową jego siłę ekonomiczną.

---

67)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XXIII.

(Ciąg dalszy).

— Jeżeli z tobą żyć nie mogę, Michale! Jeżeli Bóg nie chce! Niema rady, trzeba się poddać.

— Nie, nie poddam się! Byłoby to potworne! Przeciwnie, buntuję się ze wszystkich sił moich. Teraz szczególniej, po tem co usłyszałem, po tem, co widziałem, miałbym pozwolić żebyś umarła! Nie, nie! będziemy żyć, Nino! będziemy żyć oboje i będziemy szczęśliwi! Och, chodź! niech ciebie zabiorę, uniosę, weźmę całą dla siebie! Gdzie trzeba iść, mój Boże? gdzie się ukryć, aby nas pozostawiono dla naszego wspólnego szczęścia? Czyż niema sposobu przeszkodzić, aby ten człowiek nie żenił się z tobą? Och, Nino! gdy ludzie się kochają tak, jak my się kochamy, wszystko musi być możliwe, prawda?

Porwał ją z ziemi silnemi ramionami i szedł bez celu w świetle promieni księżyca, trzymając ją przy swojej piersi tak jak się niesie uśpione dziecko. A Nina czuła się bardzo szczęśliwa, wynagrodzona za wszystkie swoje cierpienia, z twarzą opartą na sercu ukochanego, z promiennemi, szeroko otwartemi oczami, jakby się dziwiły wszystkiemu co widzą.

— Wiele razy, Michale — szeptała słodkim głosem — wiele razy marzyłam, że wracałeś w ten sposób, że mówiłeś mi podobne wyrazy i całowałeś mnie tak jak teraz; a potem, nazajutrz, byłam po obudzeniu sama jedna.. Czy i teraz mam się obudzić? Och, słuchaj! przygarnij mnie mocno! Daj mi dowód, że to wszystko nie jest złudzeniem!

Przycisnął ją do piersi tak silnie, że aż tchu jej zabrakło. A Nina szeptała z czarownym uśmiechem:

— To prawda! prawda! nie złudzenie! to prawda, że jestem szczęśliwa! Och! gdyby tak zawsze być mogło, mój Boże!

— Tak będzie zawsze! — oświadczył Michał. — Miej nadzieję, Nino. Tyleśmy się nacierpieli! Należy się nam nagroda! Szukajmy, namyślajmy się jeszcze, co robić?

Puścił młodą dziewczynę na ziemię i usiedli oboje na pniu drzewa; i tuląc się do siebie szukali sposobu wyjścia z labiryntu, który ich otaczał. Ale cóż mogli znaleźć?

— I powiedzieć, że to pieniądze, — zawołał Michał — te obrzydłe pieniądze stoją nam na przeszkodzie do szczęścia! Ach! wiesz, jak o tem myślę, mózg mi się przewraca i przychodzi mi ochota iść kraść, brać gdzie bądź to, czego nam potrzeba! Och! ten wuj! ten wuj bogaty i stary!...

Ale Nina ręką usta mu przykryła.

— Cicho bądź, Michale, przykrość mi robisz mówiąc w ten sposób — napomniała łagodnie.

— To prawda! znowu tracę głowę! — odrzekł całując rękę zamykającą mu usta.— Ale to nie moja wina; próba za ciężka!

Objąwszy wpół jednem ramieniem swoją ukochaną, pociągnął ją znowu na polanki oświecone księżycem, wzdychając ciężko. Zimno było dotkliwe, ale oni tego nie czuli; gwiazdy szybowały zwolna na jasnem niebie, ale oni nie mieli pojęcia o upływie czasu. Chodzili długo trzymając się w objęciu, zachwyceni i zrozpaczeni jednocześnie. Miejscami, strumień stawał się bystrzejszy i odzywał się przyciszoną skargą, tocząc się po odłamkach skały.

Przeszli obok pnia wyrwanego dęba, po pod wątłą akacyę otoczoną płotkiem, obok krzyża na rozstajnych drogach i tutaj, oczy ich łzami zaszły. Czyż ten czarny Chrystus miłosierny, który słyszał ich pierwsze wyznania miłosne, nie uczyni dla nich cudu? Czy nie zlituje się, przychodząc im dziś z pomocą? Wszystko jest możliwe na tym świecie i najmniejsza drobnostka wystarczy czasami, aby wybawić z najrozpaczliwszej sytuacyi, tak samo, jak ziarnko piasku dostawszy się pomiędzy tryby, może zatrzymać w ruchu największą maszynę. Och! to ziarnko piasku! Nina i Michał poszukiwali go, tego cudownego księżycowego wieczoru, trzymając się w objęciu i zatrzymując się, aby się naradzać. Tak się kochali! Niebo powinno przyjść im z pomocą!

Ale jakaż była dla nich rada? Nieszczęście ich wydawało się rzeczą pewną, dokonaną, czuli to dobrze i nie mając już siły niczego się spodziewać, płakali w milczeniu, w poczciwym lesie, w którym tak się do siebie dawniej uśmiechali.

Nagle, podnieśli głowy oboje; jakiś człowiek ukazał się w oddali.

— Ktoś idzie! — szepnęła Nina. — Ukryjmy się!

Weszli pod drzewa, w gęstwinę, zatrzymując się od czasu do czasu i nadsłuchując.

— Czy on nas nie śledzi? — spytała Nina. — Zdaje mi się, że idzie za nami.... Gdyby nas kto poznał!...

Drżała ze strachu i chciała zaraz wracać. Skierowała się w stronę zamku bocznemi ścieżkami, a Michał jej towarzyszył, rozchylając przed nią gałęzie.

— Och! nie tak prędko! — błagał.— Co się ze mną stanie, gdy ciebie przy mnie już nie będzie!

Ale młoda dziewczyna nie mogła zwolnić kroku; bała się tego człowieka, którego spostrzegła zdaleka i zdawało jej się, że słyszy jego kroki po zmarzniętych suchych liściach. Może to pan de Saverne?

Spieszyła się, idąc ze spuszczoną głową po pod dęby, przez które przebłyskiwały promienie księżyca; Michał z trudem mógł nadążyć. Odetchnęła dopiero wtedy, gdy zamek ujrzała przed sobą. Zbliżyła się do drzwi, które pozostawiła pół otwarte i zwracając się do Michała, podała mu zimne swoje usta.

— Bądź zdrów! — rzekła. — Żegnam ciebie!

On się wstrząsnął.

— Nie wymawiaj tego słowa! — błagał. — Zobaczymy się, Nino moja! Zobaczymy się, jutro przynajmniej! Przysięgnij mi, że nie pójdziesz na kładkę, dopóki ze mną się nie zobaczysz. Przysięgnij! albo sam przejdę po niej natychmiast!

Wobec tej groźby. obiecała, że nie wyjdzie jutro rano i zatrzyma się z wykonaniem swego zamiaru.

— Zrobię wszystko co zechcesz! Kocham ciebie! — rzekła, ściskając go namiętnie. — Jedź natychmiast do miasteczka, a przedewszystkiem, nie wracaj do lasu! Twój wuj mógłby ciebie tam bardzo łatwo spotkać... Do jutra; bądź ostrożny!

Zamknęła drzwi i weszła na górę, do swego pokoju.

Skoro tylko tam się znalazła, odsunęła żaluzyę, aby widzieć, czy Michał posłuchał jej rady.

— Nieszczęsny! — zawołała — wraca do lasu! Po co?... Och! jeżeli Armand go spotka! Strzeż go, mój Boże!

I przerażonemi oczami patrzyła, jak cień jej ukochanego malał coraz bardziej w okolicach stawu. A za chwilę nie widziała już nic, tylko krajobraz, oświecony promieniami księżyca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Blisko 77 procent ogółu ludności całego kraju, a z górą 83 procent ludności pracującej, poświęca się u nas pracy na roli, gdy zaledwie 9 procent oddaje się zajęciom przemysłowym, około 8 procent handlowi i zajęciom pokrewnym, a nad 6 procent t. zw. zawodom wolnym. Cyfry te mówią same za siebie. W Czechach n. p. tylko 35 procent zajmuje się rolnictwem, o ileż zatem produkcya rolnicza w Galicyi powinna być większą aniżeli w Czechach; tymczasem rzecz ma się w ogóle odwrotnie. Rezultat to niskiego stopnia rozwoju, na jakiem rolnictwo, zwłaszcza we wschodniej części kraju, stoi u nas, następstwo to — mało intenzywnego u nas gospodarstwa rolniczego i nie wyzyskania go do celów przemysłowych. Nasz chłop nie umie na ogół w kraju pracować na roli dość intenzywnie i wyciągnąć z rolnictwa wszystkich pożytków, a jednak ten sam chłop mazurski imponuje swą pracowitością i przedsiębiorczością obcym wśród lasów i plantacyj Parany, w farmie Ameryki północnej, lub bliżej w Westfalii, na Szląsku i w Poznańskiem. Mając przed oczyma odpowiednie przykłady i znajdując odpowiednie warunki za granicą, nietylko dorównywa on obcym, lecz wspomaga nawet gospodarstwo rolnicze w kraju, gdyż wiadomo dobrze, że nasi wychodźcy włościańscy nasyłają do kraju rodzinom swoim corocznie bardzo znaczne, w miliony idące kwoty, zarobione za granicą, które tu bywają obracane na zakupno gruntów i ulepszenie gospodarstwa. Trzeba zatem przedewszystkiem pracować nad tem, aby zawodową dzielność i pracowitość ludu naszego także w kraju podnieść, a w ten sposób wzmocnić tę potężną siłę ekonomiczną, jaką jest w Galicyi rolnictwo.

Przemysł nasz w porównaniu z przemysłem innych krajów, przedstawia się w bardzo nikłych rozmiarach, chociaż i tu jest postęp widoczny. Winną jest tutaj nie tylko konkurencya zewnętrzna, ale i nasza własna niedostateczna przedsiębiorczość. Oprócz przemysłu fabrycznego, który się zwolna rozwija, mamy przemysł górniczy (węgiel czarny i brunatny, rudy cynkowe i ołowiane, nafta, sól i t. d), przemysł browarniczy, gorzelniany, cukrowy, fabryki tytoniu i i. Przemysł rękodzielniczy — podobnie jak częstokroć i zagranicą — także i u nas jest w ogóle w zastoju, nie tylko w skutek konkurencyi przemysłu fabrycznego, ale także dla braku sił wyborowych, któreby się mu poświęcały.

Jak niemal w każdym kierunku, tak przedewszystkiem w zakresie kupiectwa i handlu brak przedsiębiorczości i brak odpowiedniego materyału w ludziach jest u nas przyczyną zastoju w handlu, który przecież może i powinien być potężną siłą ekonomiczną kraju. Mało u nas kupców, którzy pamiętają, że zadaniem ich jest nie tylko być biernym pośrednikiem między kupującym a producentem, lecz swą inicyatywą wpływać pobudzająco na produkcyę i produkcyę tę organizować.

O sile ekonomicznej danego społeczeństwa można wnioskować także z sumy opłacanych przez nie podatków, gdyż podatki zostają w pewnym dość stałym stosunku do sumy ogólnych dochodów każdego społeczeństwa. Otóż także i cyfry opłacanych przez Galicyę rozmaitych, państwowych, krajowych i t. d. podatków, rzucają wymowne światło na nasze stosunki ekonomiczne. Ilość osób, opłacających u nas podatek osobisto-dochodowy, wynosi zaledwie 3 prc. ogółu ludności, t. j. zaledwie 3 procent ludności Galicyi ma dochód wyższy nad 1200 K. rocznie, gdy w innych krajach Austryi procent ten dochodzi do 20 na 100 mieszkańców.

Obok oświaty w ogóle i oświaty zawodowej, wpływ na ekonomiczną siłę kraju każdego ma przedsiębiorczość, rzutkość i w szczególności zmysł społeczeństwa do asocyacyi. Coraz wyraźniejszem staje się, że tylko koła i społeczeństwa, umiejące należycie ocenić potrzebę i doniosłość organizacyi i asocyacyi, będą mogły stawić czoło coraz trudniejszym stosunkom ekonomicznym i coraz bardziej zwiększającym się wymaganiom. Tymczasem dążność do organizacyi i do asocyacyi są charakterystycznemi cechami dopiero tych społeczeństw, które stoją już na wyższym stopniu rozwoju ekonomicznego; były też one u nas dotychczas w ogóle mało rozwinięte. — Teraz jednak widać już także i w tym kierunku postęp znaczny, co wskazują takie objawy, jak n. p. utworzenie centralnego związku przemysłowców fabrycznych i innych. Ten objaw i ogólna dążność do lepszego, do rozwoju, zwiększająca się przedsiębiorczość, pracowitość i energia społeczeństwa uprawniają też do lepszych nadziei na przyszłość. — Prelegent zwrócił się w końcu do młodzieży naszej w Wiedniu z apelem, aby korzystając z pobytu wśród obcych, przypatrywała się bacznie dodatnim stronom ich pracy nad wzmocnieniem sił ekonomicznych społeczeństwa a potem pracę taką z gorącym patryotyzmem rozwinęła także wśród swoich.

Bardzo interesujący, tu naturalnie tylko pobieżnie i dorywczo naszkicowany, wykład przyjęto żywymi oklaskami a reprezentant „Ogniska“ podziękował zań szan. prelegentowi w imieniu młodzieży w serdecznych słowach.

Położenia na Węgrzech.

Z komitatu Szolnok przybyła do Budapesztu specyalnym pociągiem dnia 8 b. m. wycieczka liberalnych wyborców. Zebrało ich się około 500. W wycieczce wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw, od najwykwintniejszych począwszy, a kończąc na włościanach. Pociąg przybył do Budapesztu około godziny 3 po południu. Uczestnicy wyprawy udali się wprost z dworca stu przeszło dorożkami pod przewodem hr. Emeryka Almassego do gmachu Prezydyum gabinetu, gdzie oczekiwał ich już hr. Tisza.

Przywódca wyprawy hr. Almassy wygłosił do szefa rządu przemowę, w której imieniem komitatu wyraził mu gorące uznanie za prawdziwie patryotyczne stanowisko.

W odpowiedzi, podniósł hr. Tisza, że ktokolwiek chce być godnym imienia węgierskiego, musi w obec deprawacyi parlamentaryzmu przyjść do przekonania, iż należy mu z całej siły dążyć do tego, aby życie publiczne ugruntować na zdrowszej podstawie. Otóż była tylko jedna droga: złamać formy, stojące na zawadzie, aby dopomódz woli narodu do zwycięstwa.

Naruszyliśmy — rzekł Tisza — nie ustawę, lecz tylko normę, a to w tym celu, aby rozedrzeć sieć obłudy, otaczającą życie publiczne i ocalić samą istotę konstytucyi. Wytwory roku 1848 nie są monopolem jednej tylko partyi. Co w nich jest wieczystego i świętego, tego musi każdy Węgier bez różnicy stronnictwa bronić i przytem obstawać. Niechaj nikt nie wspomina o r. 1848, kto teraz nie śpieszy nam z pomocą w obronie ówczesnych dzieł ustawodawczych. Ja wypełnię obowiązek mój w walce o ocalenie parlamentaryzmu i konstytucyonalizmu; powodzenie zaś zależeć będzie od tego, czy uda się wezwać do czynu tych wszystkich, którzy w tym kraju mają coś do stracenia, którzy wysoko dzierżą sztandar wolności konstytucyi węgierskiej, sztandar przyszłości narodu. (Burzliwe oklaski).

Wieczorem dnia tego urządzili Szolnoczanie ku czci członków rządu bankiet w hotelu Royal. Toast na pomyślność hr. Tiszy wzniósł Geza Beniczky. Prezydent ministrów, dziękując, odpowiedział dłuższą przemową, w której zaznaczył, że dziś nie wystarczą już same hasła, choćby najszczytniejsze, dziś trzeba dla nich żyć i pracować. Naród nie da się zepchnąć ze swej drogi frazesami i odwróci się od tych, którzy z potwarzy i oszczerstwa uczynili sobie zawód. Krajowi potrzeba spokoju dla pożytecznej, produktywnej pracy. Ta potrzeba usunie mu wszelkie przeszkody z drogi.

Minister honwedów Nyiri w przemówieniu swem wskazał na konieczność oswobodzenia Sejmu od chwastów i pasorzytów.

W ciągu biesiady nadszedł telegram od bawiącego w Abbazyi b. prezydenta ministrów hr. J. Szaparego, w gorących słowach wyrażający solidarność jego z hr. Tiszą.

Opozycya nie zaspała i w tym dniu gruszek w popiele.

Na walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia rolniczego, które odbyło się wczoraj w Budapeszcie przy licznym udziale członków, pojawił się także Franciszek Kossuth, a to z powodu, że na porządku dziennym była między innemi sprawa zajęcia stanowiska w obec stosunku ekonomicznego z Austryą. Zgromadzenie uchwaliło wniosek komisyi o wystosowanie petycyi do rządu z żądaniem wypowiedzenia traktatów handlowych z Serbią, Rumunią i Rossyą, ażeby Węgry mogły uregulować na nowej podstawie swoje stosunki handlowo-polityczne.

Przewodniczący Aureli Dessewffy podniósł, że sytuacya wymaga, aby zachowano sobie Austryę jako rynek zbytu. To jest powodem, dla którego potrzeba utrzymać wspólność cłową.

W ożywionej dyskusyi większość mówców oświadczyła się za wspólnością cłową z Austryą, mimo to, ażeby nie psuć zgody w łonie Stowarzyszenia rolniczego, zgromadzenie uchwaliło wniosek pośredni o przyjęcie sprawozdania dyrekcyi z tym dodatkiem, że przez to nie przesądza się o politycznych przekonaniach członków.

Co do terminu, w którym ma Sejm przystąpić do obrad, zapadło już stanowcze postanowienie. Jak mianowicie donoszą z Budapesztu, oświadczył prezydent ministrów Tisza na konferencyi stronnictwa liberalnego dnia 8 b. m., że czwarta sesya sejmu węgierskiego otwarta będzie w najbliższy wtorek.

W dalszym ciągu telegrafują z Budapesztu: W stronnictwie liberalnem, zawiadomiwszy wczoraj zebranych o terminie zwołania Izby, stwierdził hr. Tisza z zadowoleniem, że większość kraju zapomocą manifestacyj pochwaliła postępowanie rządu i większości. Mówca wskazał na to, że w żadnym parlamentarnym kraju, w którym zwalczano obstrukcyę, nie uważano za złamanie konstytucyi lub zamach stanu naruszenia formalnej strony regulaminu izbowego, która to strona wskutek nadużycia przez obstrukcyę okazała się dla publicznego dobra szkodliwą. Tylko austryacki parlament trzymał się ściśle regulaminu Izby, a z jakim wynikiem, z jakim wpływem na najważniejsze interesy kraju — zbyteczna rozwodzić się nad tem. W każdym innym kraju gdzie konstytucyonalizm poważnie traktowano, gdzie panowało prawdziwe oddanie się instytucyom konstytucyjnym, uporano się z tym rakiem, toczącym nowoczesny parlamentaryzm, a uporano się tylko w ten sposób, iż zostawiono formy w pewnej nieznacznej mierze na boku. Hr. Tisza zapowiedział następnie, że Izba posłów będzie miała do załatwienia najpierw prowizoryum budżetowe, potem wybór komisyi dla rewizyi regulaminu Izby. Komisyi tej zadaniem będzie wypracować ostateczny projekt nowego regulaminu.

Udział opozycyi w obradach nad projektem jest bardzo pożądany; abstynencya jej atoli nie udaremni obrad nad ostatecznym regulaminem. W końcu oświadczył prezydent ministrów, że dotychczasowa postawa stronnictwa ożywiła w nim nadzieję, iż partya wyjdzie zwycięsko z walki o prawdziwy, błogi w skutkach parlamentaryzm.

Stronnictwo niezawisłości uchwaliło, aby na pismo liberalnej partyi w sprawie kandydatur na sekretarzy i do komisyi Izby posłów dać tę odpowiedź, że stronnictwo uważa zamknięcie ostatniej sesyi za bezprawne i dlatego nie weźmie udziału w wyborze sekretaryatu komisyj. Prezes Kossuth zawiadomił dalej, że wszystkie stronnictwa opozycyjne odpowiedzą na pismo partyi liberalnej w ten sam sposób.

Kierujący wydział zjednoczonej opozycyi powziął na wczorajszem zebraniu uchwałę, w której oświadcza, iż zjednoczona opozycya uważa utrzymanie Perczela na stanowisku prezydenta Izby posłów sejmu za moralną niemożliwość zarówno ze względu na godność Izby, jak i na nietykalność konstytucyi.

Z parlamentów zagranicznych.

W parlamencie niemieckim, przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał wczoraj głos kanclerz Rzeszy hr. Buelow i złożył następujące oświadczenie: „Rządy związkowe zamierzały przedłożyć Izbie, gdy skończy się pierwsze czytanie budżetu, zawarte z Rossyą, Rumunią, Belgią, Włochami, Szwajcaryą i Serbią traktaty handlowe. Rokowania z Austro-Węgrami doszły, jak wiadomo, do przełomowego punktu i musiały być z powodu poważnej różnicy zdań zerwane. W skutek doniesień, nadeszłych teraz do nas ze strony austro-węgierskiej, są widoki, że także i z tym naszym sąsiadem przyjdzie do pożądanego porozumienia. Samo się rozumie, że stoimy trwale na tem stanowisku,

---

Listy paryskie.

(Pochód 30.000, czyli manifestacya siły w pokoju. — Wadliwość systemu „pomocy wzajemnej“ i „pomocy publicznej“. — Zamiast jałmużny — pożyczka. — Raj dla więźniów i piekło dla więźniów. — Sensacyjna powieść na tle społecznem. — Angielska operetka we francuskim Music-hall. — Zamiast Cake-walk — Rag-time. — Nowość na scenie teatru Vaudeville. — Współpracownictwo autora, aktorki i — krawca. — W jakich strojach ma być przedstawiona sztuka Dumasa: Demi-Monde?)

(Dokończenie).

Kocha go szalenie, sercem i całą swą istotą, lecz jakże jest zupełnie świadomą tego, co się stanie, jak dobrze przeczuwa, że wnet przestanie być kochaną, jak z góry już, przeczuciem boleści pokutuje za swój grzech! Syn jej Ryszard podejrzewa matkę i przyjaciela swego, budzi się w nim zazdrość, iż przyjaciel zabrał mu miłość matki, Ryszard jednak sądzi, iż to tylko oburzenie z powodu obrażonego honoru ojcowskiego, który chce pomścić w pojedynku. W pięknej i przejmującej scenie matka, ojciec i syn wypowiadają zupełnie otwarcie swoje myśli. Mama Kolibri sądzi, iż wykonawszy sumiennie swe obowiązki macierzyńskie, a nie obowiązana za obopólnem porozumieniem do czułości małżeńskich, ma prawo być kobietą i mieć swoją cząstkę szczęścia; ojciec i syn podnoszą świętość rodziny, nie troszcząc się o kaprys kobiecy; potępiają stanowczo wiarołomstwo — a wiarołomna opuszcza dom. Kochankowie schronili się do willi w okolicy Algieru. Irena przebywa tam godziny swego szczęścia, pełnego melancholii i przeczuć. Już zbyt młody jej kochanek flirtuje z młodą dziewczyną; co uczyni Irena, gdy spostrzeże, że miłość odwraca się od niej? Czy poniży się do wyrzutów lub sprzeczek? Czy zechce, jak inne starzejące się kobiety, pocieszyć się nową miłością? Nie, Irena tego nie uczyni, odejdzie, zostawiwszy po sobie wspomnienie miłości niezmąconej. Pisze list pożegnalny i — idzie.

Lecz dokąd pójdzie? Tak, logika wymaga, aby wróciła do rodziny, przebłagała — jeżeli nie męża, to syna, ażeby — gdy była z kolei matką i kobietą — chociaż na swe nieszczęście w odwrotnym porządku — została teraz babką — dzieci Ryszarda, który się tymczasem ożenił. Logika wymaga tego i autor postąpił wedle jej przykazań, a koniec ten zadowoli zapewne wielu. Nie odpowiada on jednak zakrojowi założenia, jest jakby skrzywieniem całego nastroju, brak mu szczerości. Nieboszczyk Sarcey byłby z pewnością zastosował tu zwykłą „scène à faire“.

Autor znalazł dobrych współpracowników przedewszystkiem w osobie głównej przedstawicielki, Berty Bady, która rolą mamy Kolibri podniosła do rzędu pierwszych artystek dramatycznych. Nieocenionym dla sukcesu nowoczesnej komedyi paryskiej jest też Redfern. Czy to aktor? — Nie, to krawiec damski, najsłynniejszy z „królów szyfonu“, który umie do każdego nastroju z psychologiczną subtelnością zastosować toaletę. W pierwszym akcie widzimy baronową Rysberg w tiulu filet, haftowanym perłami iryzującemi i gronami występującemi w perłach białych — symbol jesieni, pełnej blasku i słodyczy. „Dramat serca“ w drugim akcie odgrywa się pod powłoką kosztownej krepy japońskiej, w odcieniu orchidei, podniesionej ślicznym haftem rokoko. W trzecim akcie, wśród pięknej scenery algierskiej, usposobieniu umysłu „Kolibri“ odpowiada wspaniała *robe d'intérieur* z woalu „kolibri“, haftowana różami z perłowej masy i stalowych pereł. W czwartym akcie nareszcie, niema już kobiety, niema miłości, ani szaleństwa, jest tylko babka w ciemnym, skromnym kostiumie podróżnym — spiesząca do kolebki wnuka.

Jak dalece tragedya na scenie francuskiej jest obecnie przestarzałą, tego dowodzi chociażby spór, który w ostatnich czasach toczy się w sferach miarodawczych o to, czy tragedye Dumasa „Demi-Monde“ i „Dame aux Camélias“ mają być grane w kostiumach dawnych czy nowoczesnych. W roku 1884 powstała już podobna kwestya z okazyi wznowienia „Damy Kameliowej“, a Dumas w sprawie tej napisał list do jednego z krytyków, w którym oświadczył się przeciw kostiumom z roku 1844. „Wrażenie sztuki — pisze on — leży w obudzeniu uczuć; tam, gdzie uczucia te nie przyjmują specyalnej formy, należącej do pewnej epoki, lecz są wieczne, tam stroje odgrywają rolę uboczną.... Zapytajcie się zresztą kobiet, najlepszych sędziów w sprawach scenicznych. Wszystkie powiedzą, że „Dama Kameliowa“ w kostiumach z roku 1844 byłaby straszna, ponieważ suknie te dziś już im się nie podobają....“ List ten, co prawda, pisany był przed 20 laty, a w tym czasie wiele się zmieniło: publiczność stała się bardziej wymagającą pod względem prawdy psychologicznej i dokładności historycznej. Niektóre sztuki z przed pięćdziesięciu laty raziłyby w istocie, gdyby je przedstawiono w strojach nowoczesnych. Czy można n. p. „Mizantropa“ Molierowskiego przedstawić sobie w salonie modern style i w czarnym fraku? W ostatnim czasie jeszcze w Komedyi francuskiej przedstawiono starą sztukę: „Le gendre de M Poirier“ w strojach nowoczesnych, a Bargy, ubrany wedle mody z czasów prezydenta Faura, ze zdumieniem słuchał słów swego teścia: „W roku 1847 będę deputowanym, a w roku 1848 parem Francyi“. Tak samo w sztuce „Il ne faut jurer de rien“, Van Buck występował dawniej w „smokingu“ najnowszego kroju, nie myśląc o tem, że ma się udać w drogę, konną pocztą, gdyż kolej żelazna nie była jeszcze wynaleziona.

Obecny dyrektor Claretie usunął anachronizm. Van Buck podobny jest teraz w stroju do autora sztuki, Alfreda de Musset, co sukcesowi sztuki nie szkodzi wcale. Może podobna zmiana wyszłaby na korzyść i Dumasowskiej sztuce „Demi-Monde“.

Puk.

iż odpowiednio do złożonych przezemnie w Izbie oświadczeń zgodzimy się i zażądamy waszej zgody tylko na taki traktat handlowy, który nam da dostateczną rękojmię ochrony niemieckiego bydła przed niebezpieczeństwem zarazy. Także co do austro-węgierskich ceł przywozowych mamy pewne życzenia, które w interesie naszego przemysłu wywozowego powinny być spełnione, jeśli traktat handlowy ma przyjść do skutku. Ponieważ wniesienie już gotowych sześciu traktatów handlowych zakłóciłoby rokowania z Austro-Węgrami, przedłożą Panom rządy związkowe dopiero po świętach Bożego Narodzenia nowe traktaty handlowe. W obec tych okoliczności zwracam się do Izby z prośbą, by na razie nie przystępowała do omawiania handlowo-politycznej sytuacyi".

We francuskiej Izbie deputowanych panowało wczoraj wielkie poruszenie. Posłowie pojawili się w niezwykłym komplecie.

Po otwarciu posiedzenia wygłosił najpierw prezydent Brisson wspomnienie, poświęcone zmarłemu onegdaj deputowanemu Syvetonowi. Izba przyjęła wystąpienie Brissona z żywem zadowoleniem.

Dep. Ribot uzasadniał następnie interpelacyę w sprawie okólnika prezydenta ministrów Combesa do prefektów o politycznych wywiadach. Mowca uznaje prawo rządu do zasiągania informacyj, niezbędnem jest jednak, by rząd odpierał wszelakie donosicielstwo, by bronił honoru armii. Jeśli rząd nie jest w stanie tego uczynić, musi ustąpić. Zresztą powinien był rząd już wczoraj podać się do dymisyi, dostawszy w Izbie większość zaledwie 2 głosów. (Oklaski na ławach centrum).

Minister oświaty wziął w obronę wyższe zakłady naukowe przed zarzutem, jakoby w nich także uprawiano denuncyacye, jako system. Minister zapewniał Izbę, że ganił donosicielstwo jako sprzeczne z tradycyą Uniwersytetów republiki. Rektorowie Uniwersytetów niechaj zbudują wał ochronny przeciw tej słabości, aby Uniwersytet jak dawniej pozostał wielkim rezerwoarem powagi nauki. Ta powaga byłaby wystawiona na pośmiewisko, gdyby nauczyciele, mniemając, że przysłużą się rządowi, poniżali się do roli agentów politycznych i zapominali się tak dalece, aby się bawić w inkwizytorów.

Dep. Millerand zarzucił prezydentowi ministrów, że bezcześci republikę. Gdyby obecny system rządowy odniósł tryumf, stałaby się taka sytuacya dla republiki nienawistną i nie do zniesienia. Jest obowiązkiem Izby uleczyć kraj i uwolnić go od tego przewrotnego rządu.

Prezydent ministrów Combes żalił się najpierw na to, że w tak nędzny sposób atakuje się gabinet z powodu wydanego przezeń okólnika. Wydanie tego pisma było tylko wykonaniem prawa rządu do informowania się u prefektów o politycznych przekonaniach wszystkich cywilnych i wojskowych funkcyonaryuszy państwowych. — Combes zarzuca interpelantom, że zeszpecili rolę i charakter administracyjnych delegatów, przydanych gminom, które kierowane są przez reakcyjne reprezentacye. Prezes gabinetu wykazuje żywo na podstawie różnych dokumentów, że także za poprzednich rządów byli tacy delegaci. Lecz interpelanci przecież chcą nie tylko mnie strącić, lecz także moją republikańską politykę zniszczyć. Prezydent ministrów apeluje do republikanów, aby unicestwili ten manewr, któryby uniemożliwił na długi czas wszelką poważną reformę i kończy słowami: Polegam na sprawiedliwości Izby, jeżeli jednak ona mię opuści, wówczas zaapeluję do sprawiedliwości kraju. (Długotrwałe oklaski na lewicy).

Dep. Bos wniósł porządek dzienny, zawierający naganę dla rządu.

Prezes gabinetu Combes oświadcza, że godzi się tylko na porządek dzienny Martina, pochwalający deklaracye rządu.

Porządek dzienny Bosa odrzuciła Izba 291 głosami przeciw 280, przyznała zaś pierwszeństwo Martinowi, 293 głosami przeciw 274.

Na zapytanie jednego z posłów oświadczył następnie Combes w imieniu całego gabinetu, że potępia system kartkowy tajnych notatek, poczem porządek dzienny Martina uchwalono 295 głosami przeciw 265 i posiedzenie zamknięto.

O gospodarce finansowej Włoch mówił wczoraj minister skarbu Luzzati we włoskiej Izbie deputowanych.

Na polu kolejnictwa zobowiązane jest państwo włoskie, na mocy układów z towarzystwami kolejowemi, zapłacić prawie pół miliarda, a drugie pół miliarda rozłożono na 10 lat i przeznaczono na uposażenie linij kolejowych i nabywanie materyałów. Te pół miliarda może skarb państwowy Włoch natychmiast towarzystwom kolejowym wypłacić, przez co uniknie się wydawania renty amortyzacyjnej i zmniejszy się procenta o przeszło 5 milionów rocznie.

Minister zaznaczył dalej, że udało się Włochom zawrzeć ekonomiczny pokój ze wszystkiemi państwami. W toku są rokowania z Francyą, Niemcami i Szwajcaryą w celu utworzenia Związku państw produkujących jedwab, by uregulować cło na ten artykuł. Rząd przeprowadzi konwersyę istniejącego jeszcze wewnętrznego długu, w celu zmniejszenia odsetek o jakich kilka milionów.

W końcu przypomniał minister Izbie deputowanych wielkie zadania, których ona ma dokonać, jak: uregulowanie kolejnictwa, zawarcie traktatów handlowych, reforma pośrednich podatków, powolne zmniejszanie ciężących na środkach żywności opłat.

Otwarcie sejmu finlandzkiego.

(Telegram).

Helsingfors, 10 grudnia. Wczoraj otwarto uroczyście obrady sejmu finlandzkiego w obecności księcia Obolеńskiego.

Po uroczystem nabożeństwie w katedrze, odczytał ks. Oboleński następującą mowę tronową:

Przedstawiciele ludu finlandzkiego! — Uznawszy za stosowne powołać was na zwyczajną sesyę sejmu, następną zaś sesyę sejmową zapowiadając na rok 1907, chciałem w ten sposób złożyć nowy dowód mojej ufności do ludu finlandzkiego. Z ubolewaniem jednak zauważyć muszę równocześnie, że spokojny rozwój socyalnego życia kraju kilkakrotnie w ostatnich czasach zamącony został oporem pewnej części ludu finlandzkiego przeciwko moim zarządzeniom i że cieniem posępnym na stosunki finlandzkie padła w lecie r. b. zbrodnia morderstwa, spełniona na najwyższym przedstawicielu potęgi państwowej w Finlandyi.

Doszło do mej wiadomości, że wedle utrzymującego się w Finlandyi poglądu spokój kraju zawisły być ma od zmiany i częściowego usunięcia sześciu ostatnimi czasy wydanych ustaw. Jedne z nich wydane zostały dla tem silniejszego zacieśnienia węzłów pomiędzy w. księstwem Finlandyi a cesarstwem, celem zaś innych było danie władzy państwowej w ręce środków do zgniecenia powstającego przeciwko niej oporu.

Ta jednak druga kategorya ustaw ma w gruncie moc przemijającą tylko i sprawi mi to prawdziwą przyjemność, jeśli znieść je będzie można, a stanie to się wówczas, gdy wojskowy gubernator Finlandyi zawiadomi mnie, że nie istnieją już przyczyny, z powodu których wydano owe ustawy.

Natomiast co do ustaw pierwszej kategoryi, do której należy także ustawa wojskowa, postanowiłem, aby zasadniczo były utrzymane. Pragnąc jednak dokładniejszego określenia stosunku pomiędzy ustawodawstwem krajowem finlandzkiem, a ustawodawstwem państwowem, — w uznaniu słuszności wniosków, poczynionych przez senat finlandzki, poczyniłem kroki w tym celu, by wypracowano projekt ustawy o ograniczeniu tych ustaw.

Wyrażając zaufanie do lojalnego usposobienia panów i w oczekiwaniu, że po przedmiotowem zbadaniu poświęcicie wszystkie swej siły tak doniosłym ustawom i kwestyom ekonomicznym, które zostaną sejmowi przedłożone, — proszę Boga, by was oświecił, a waszym pracom użyczył błogosławieństwa i ogłaszam niniejszem sejm jako otwarty. Mikołaj.

Mowę tronową odczytał ks. Oboleński najprzód w tekście oryginalnym, rossyjskim, następnie zaś w przekładzie szwedzkim i finlandzkim.

Poczem marszałkowie i przywódzcy stanów przedłożyli księciu prośbę, by zawiadomił cesarza o ich wiernopoddańczych uczuciach.

Gabryel Syveton.

Z Paryża telegrafują: Wielu przyjaciół Syvetona, którzy wczoraj wieczorem przybyli do jego mieszkania, daje wyraz podejrzeniu, iż Syveton padł ofiarą zbrodni ze strony wolnomularzy.

Deputowany Villeneuve oświadcza, że nie może wierzyć, by to był tylko nieszczęśliwy wypadek; także do samobójstwa nie miał Syveton najmniejszego powodu. Prezydent „Ligi ku obronie ojczyzny" Vilemaitre, jakoteż Coppée i wielu innych oświadczyło, że są przekonani, iż Syveton został zamordowany.

Coppée uklęknąwszy koło zwłok Syvetona zawołał: My cię pomścimy biedny Syvetonie! Nad twoim grobem napiętnuję morderców twoich!"

Według zapatrywania sędziego śledczego i rzeczoznawców, należałoby raczej przyjąć, że Syveton padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Piec gazowy był od dłuższego czasu w bardzo złym stanie, na co Syveton kilkakrotnie się skarżył. Gdy onegdaj po śniadaniu udał się do swej pracowni, by przygotować plaidoyer do procesu, powiedział: „Coś tu czuć!" — zaniechał jednak otwarcia okna i usiadł przy biurku. Później zastała go żona leżącego na ziemi, z krwawiącą się od stłuczenia raną na czole. Przypuszczają, że Syveton odurzony gazem wstał, by może otworzyć okno, w tej samej jednak chwili padł bez przytomności i zranił się o krawędź biurka.

Syveton, jak wiadomo, stał się bohaterem pamiętnego skandalu, wypoliczkowawszy na posiedzeniu Izby deputowanych dnia 4 listopada ministra wojny Andrégo podczas dyskusyi o denuncyatorstwie w armii. Za karę wykluczono go od dalszych obrad i na podstawie uchwały Izby wydano sądowi. Dnia 11 listopada, stanąwszy do pojedynku z kapitanem de Gail, został aresztowany. Wypuszczono go na wolną stopę za przyrzeczeniem, iż każdej chwili stawi się na wezwanie sądu.

Gabryel Syveton należał do grupy nacyonalistów i był wybrany z II. okręgu w Paryżu. Z zawodu nauczyciel gimnazyalny, zmuszony był zaniechać profesury skutkiem zbyt żywego udziału w manifestacyach nacyonalistycznych. Następnie przez czas pewien redagował *Echo de Paris*, aż w końcu, wybrany do parlamentu, poświęcił się wyłącznie polityce.

Syveton urodził się dnia 21 lutego 1864 w Boen-sur-Lignon. Przemieszkiwał ostatnimi czasy stale w Neuilly pod Paryżem.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Komendant wysadzonych na ląd bateryj okrętowych donosi pod d. 8 b. m. wieczorem: „Na „Palladzie" wszczął się pożar, okręt przechylił się gwałtownie na stronę przedniego pokładu, tak, iż dziób zanurzył się w wodę. W „Giljaka" ugodziło 11 pocisków. O godz. pół do 12 w południe począł „Bajan" palić się; o kwadrans na piątą po południu pożar trwał w dalszym ciągu. Okręt do zakładania min, „Amur", trafiony 14 strzałami, zanurzył się przednią stroną głęboko pod wodę. Wiele japońskich strzałów dosięgło obozu i szeregu budynków, położonych w pobliżu Paiyuszanu i arsenału.

Korespondent *Biura Reutera* z pod Portu Arthura donosi: W nocy d. 26 listopada powiodło się Japończykom założyć rowy dla strzelców aż przed obu fortami Erlung i przed północnym fortem Kikwan. Następnego dnia jednak zostali Japończycy zmuszeni do cofnięcia się. Od miesiąca nie było koło wschodnich fortów wcale istotnej walki, gdyż Japończycy koncentrowali swe siły wojenne w celu zdobycia pagórka „203 metrów".

Z Petersburga telegrafują: Ogłoszono rozkaz ministerstwa marynarki skazujący kapitaua Klada, uczestnika, zajścia pod Hull, na 15 dni aresztu za artykuły, ogłoszone przezeń w *Now. Wremieni*, a zwracające się z ciężkimi zarzutami przeciwko ministerstwu marynarki.

KRONIKA

Lwów, 10 grudnia.

— **Kalendarz.** Niedziela (11) Damazego. — Wojmira — Stefana.

Wschód słońca o godzinie 7·49 rano, zachód słońca o godzinie 3·59.

Poniedziałek (12) Aleksandra. — Wolidara. — Paramona m.

Wschód słońca o godzinie 7·49 rano, zachód słońca o godzinie 3·59.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Powolne wypogadzanie się, zimno; w Galicyi zachodniej: większa pochmurność, wietrzno, bardzo chłodno.

— **Wiceprezydent** wyższego sądu krajowego, dr. Jan Dylewski, powrócił z wizytacyi sądu i objął urzędowanie.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: ks. Jakób Brusnicki z Królówki do Lipnicy murowanej, ks. Jakób Urbański od katedry z Tarnowa na zarządcę nowej parafii w Tuszowie narodowym.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie pół do 6 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, prof. dr. I. Nusbaum: „Budowa, czynności i klasyfikacya świata zwierzęcego" część I (z demonstracyami).

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 11 b. m.:

Brody: Prof. gimn. J. Meyer, „Religia Greków i Rzymian", część I. (z obrazami świetlnymi).

Delatyn: Prof. gimn. dr. B. Janowski „O rasach człowieka".

Drohobycz: Prof. gimn. F. Ergetowski, „Lhassa, stolica Tybetu" (z obr. świetlnymi).

Kałusz: Prof. szkoły realnej B. Duchowicz, „O fałszowaniu środków spożywczych, oraz proste środki wykrycia zafałszowania (z demonstracyami).

Kołomyja: dr. S. Łuniewski, „O surowicach leczniczych".

Przemyśl: Prof. gimn. K. Czajkowski, „Proces palenia" (z demonstracyami).

Rzeszów: Prof. gimn. M. Bojarski, „Słowacki w Beniowskim".

Sambor: Prof. gimn. Mandel, „Z kosmografii.

Sanok: Prof. gimn. A. Pytel, „Literatura polska w początkach XIX. w.

Stanisławów: Prof. szkoły realnej J. Załuski, „O magnetyzmie" (z doświadcz.).

Stryj: Prof. gimn. F. Müller, „O Juliuszu Słowackim".

Tarnopol: Prof. szkoły realnej A. Bolland, „O radzie, polonie i innych ciałach promieniotwórczych.

Złoczów: Prof. Uniwersytetu dr. K. Twardowski, „Co to jest filozofia i poco się jej uczymy".

— **Uniwersytet wiedeński.** Jak donosi wiedeńska „Uniwersytecka korespondencya", uchwalił senat zamknięcie Uniwersytetu.

— **Uniwersytet budapeszteński.** Z Budapesztu telegrafują: Wykłady na tutejszym Uniwersytecie przerwano już wczoraj, zamiast, jak zwykle, 18 grudnia.

— **Pamięci Słowackiego.** Otrzymujemy następującą odezwę:

Polaka, który idąc ulicami uroczej Florencyi, co kilka domów napotyka tablice pamiątkowe, przykre ogarnia uczucie. Wszystkie narodowości pamiętały tu o swoich wielkich, Włosi nawet o bardzo małych. My jedynie zdobyliśmy się tylko na tablicę dla Lenartowicza, gdy tymczasem ten mocarz ducha, największy mistrz polskiego słowa, Słowacki, który tu dwa lata tułactwa przepędził — jak w ojczyźnie zresztą, otoczony jest niepamięcią. Podpisani zwracają się tedy do Polaków w kraju z wezwaniem do składek, choćby najskromniejszych, celem wmurowania na domu przy via dei Banchi l. 7 (dawniej 4216), gdzie Słowacki mieszkał w latach 1837 i 1838, skromnej tablicy pamiątkowej. — Składki należy nadsyłać do redakcyi *N. Reformy*, albo wprost na ręce ks. Stefana Dembińskiego (via di Pinti 58, Firenze, Italia). Od uzyskanych środków zależeć będzie, czy marmurowa, odpowiednim napisem zaopatrzona tablica, ozdobiona nadto będzie medalionem poety w bronzie lub marmurze, co do wykonania którego już są w toku układy z jednym z najzdolniejszych naszych rzeźbiarzy.

Wszystkie pisma polskie są proszone o powtórzenie niniejszej odezwy i o otwarcie listy składek.

Florencya, 1 grudnia 1904.

Giuseppe Vianello, ks. Stefan Dembiński, Adam Cybulski.

— **Półwiośnie**, a nie zimę, dał nam dzisiaj grudzień. Mroki snuły się wczoraj na ziemi i po niebie, a oto poranek rozproszył je i słońce pogodne zapalił, aż dziwią się choinki, które wywleczono już na plac Bernardyński, zwiastując świąt bliskość.

Budżet miejski. Wczoraj komisya budżetowa ukończyła debatę nad projektem budżetu zakładów inwestycyjnych, zatwierdzając preliminarz zakładu gazowego. Przychody spodziewane zamykają się w kwocie 986.210 K., rozchody w kwocie 855 572 K., przeto nadwyżka spodziewana wynieść ma 130.638 K.

Prócz spraw gazowni omawiano sprawę kąpieli ludowych i uchwalono rezolucyę o używanie dla tego celu wody ze starych niepotrzebnych dziś studzien, lub z Żelaznej wody.

Poruszono dalej sprawę nowego pomiaru miasta i uchwalono rezolucyę, wzywającą magistrat do nawiązania z Rządem rokowań o podjęcie tej bardzo ważnej dla miasta sprawy, ewentualnie za pewnem przyczynieniem się do kosztów. Uchwalono też wstawić na ten cel 5000 K., jako fundusz początkowy.

Omawiano w końcu inne sprawy budowlane, jak rekonstrukcyę ratusza, wyasfaltowanie śródmieścia i t. d., jednak uchwał decydujących nie powzięto.

— **Poufne** zebranie w sprawie wyborów do Rady m. Lwowa, odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły miejskiej im. Staszica (ul. Skarbkowska 45, róg Podwala).

— **Na centową herbaciarnię** dla ubogich przy ul. Gródeckiej, złożyli na ręce p. wiceprezydentowej Michalskiej: JE. ks. Arcyb. Bilczewski 50 koron, hr. Badeniowa 50, Marya Tchorznicka 20, prezydentowa Małachowska 10, Janowa Seferowiczowa 10, Marya Stroynowska 10, Marcela Rudolfowa 30, Wł. Gubrynowiczowa 20, Kazimiera Weitzówna zebrane między znajomymi 36, ks. kan. Ziemiański 10, A. Breyerowa 10, A. Zaleska 10, P. Gostyńska 10, Laura Małachowska 5, Olga Dekańska 6, Helena Jasińska 4, Aleksandrowie Milscy 10, Amalia Treterowa 10, J. Krosińska 10, Ciesielska 10, Wal. Włodzimirscy 12, A. Ochenkowska 10, J. Papara 10, A. Błażejowska 10, A. Tarnawie-

cka 10, R. Hubrich 10, Gaberlowa 7, Lewicka 5, Starkowa 10, J. Mussilowa 10, Z. Gołąbowa 6, J. Kosińska 8, M. Czyżek 20, L. Kropiowska 10, S. Horowitz 20, J. Dylewscy 20, Z. Nikorowiczowa 10, T. Barszczewscy 10, Z. Władyczyńska z Janowa 5, W. Chmielewski 8.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składa imieniem ubogich serdeczne „Bóg zapłać"

M. Michalska.

Stanowiska dorożkarskie. Z wykończeniem kolumny Mickiewiczowskiej magistrat uznał za nieodzowne zwinąć stanowiska dorożkarskie przy placu Maryackim, w najbliższem sąsiedztwie pomnika. Powitali to ze szczerem zadowoleniem mieszkańcy i właściciele sąsiednich kamienic i sklepów, jednakże radość ich nie będzie długą. Oto bowiem wysunięte ku placowi Halickiemu dorożki stały się znowu okropną plagą dla kupców, mających tam swe sklepy. Kupcy przedstawili to magistratowi, podnosząc, że od tego czasu ustał zupełnie u nich handel. Tedy magistrat na petycye interesowanych uchwalił zaproponować dyrekcyi policyi umieszczenie części dorożek między pomnikiem Mickiewicza i studnią Matki Boskiej, gdzie nie ma ani sklepów, ani mieszkalnych domów, część zaś rozlokować po innych stanowiskach.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** udzieliło w miesiącu listopadzie 1904 r. pomocy w 218 wypadkach, a mianowicie w dzień 157, w nocy 61 razy.

Służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 34.310 wypadkach.

△ **Znalezioną** na schodach realności w Rynku l. 2 płaską bransoletę złotą, złożono w policyi.

△ **Sprzeniewierzenie.** Rozwoziciel pieczywa Aron Goldberg, zajęty u piekarza Piotra Cieślewicza, sprzeniewierzywszy 370 K.. zbiegł ze służby.

△ **Kronika policyjna.** Z pastwiska w Zimnej wodzie skradziono onegdaj włościaninowi Marcinowi Chabło trzy młode konie: jednego maści gniadej z łatką na czole, drugiego dereszowatego i trzeciego czarnego z łatką na czole, łącznej wartości przeszło 400 K.

Zgubiono: złotą branzoletkę z potrójnego łańcuszka, wartości 80 K.

— **Generał-porucznik Mieczysław Łaszowski**, zmarł w Wiedniu w 73 roku życia. Wstąpiwszy w 16 roku życia do armii, przebył jako oficer huzarów kampanię w r. 1849, a w r. 1866 kampanię włoską. W r. 1885 przeszedł w stały stan spoczynku. Posiadał krzyż kawalerski orderu Leopolda.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Konstanty Michalski, weteran z r. 1863/4, w 71 roku życia; — Józef Balicki, starszy komisarz powiatowy, w 56 roku życia; — Amelia z Bartelsów Wysiatycka, wdowa po oficyale Namiestnictwa, w 62 roku życia; — Marya z Prokopów Fibichowa, żona dyrektora gal. Towarzystwa magazynowego, w 53 roku życia; — Zofia z Bechowskich Pęcherska, wdowa po restauratorze, w 67 roku życia; — Maryan Roman Schwabl, pomocnik handlowy, w 20 roku życia; — Ludmila z Ruxerów Daszkiewiczowa, żona dzierżawcy dóbr, w 55 roku życia; — Józef Goliszewski, w 76 roku życia.

W Targowiskach, Anna Samocka, uczenica II roku seminaryum nauczycielskiego w Przemyślu, w 18 roku życia.

W Warszawie, Wacław Tracewski, utalentowany artysta-malarz scen wojskowych i myśliwskich, w 39 roku życia.

W Stanisławowie, Jan Stelzer, komisarz budowy kolei państwowych, w 44 roku życia; — Anna Lech, w 48 roku życia; — Antonina Pastuła, w 44 roku życia.

W Przemyślu, Jerzy Harwot, em. prof. gimnazyalny, długoletni prezes Towarz. pedagogicznego i dyrektor szkół przemysłowych, w 50 roku życia.

W Zarszynie, Adela z Czermińskich Wiktorowa, matka długoletniego prezesa oddziału sanockiego Tow. gospodarskiego, p. Kazimierza Wiktora.

W Waldegg, Oskar Merz, znany architekt wiedeński, w 74 roku życia. Wiele budowli w dzielnicach wiedeńskich Neubau i Mariahilf zawdzięcza mu swe powstanie.

— **Dom** dla kształcącej się młodzieży izraelickiej powstać ma w Krakowie. Celem tej instytucyi będzie udzielanie pomocy materyalnej i moralnej w formie mieszkania, żywienia i pedagogicznej opieki zamiejscowej biednej młodzieży, uczęszczającej do krakowskich szkół średnich, a względnie i wyższych, która z powodu braku funduszów i odpowiedniego nadzoru dostaje się nieraz w niestosowne towarzystwa.

— **Wycieczka do Rzymu.** Zawiązany w Wiedniu komitet urządza w czasie od 24 lutego do pierwszych dni marca 1905 r. wycieczkę do Rzymu. Koszta jazdy wraz z całem utrzymaniem wyniosą: I klasą 488 K., II klasą 410 K. a III klasą 325 K. Uczestnicy wycieczki zatrzymają się 1 dzień w Padwie, 5 dni w Rzymie, a z powrotem 1 dzień we Florencyi i 2 dni w Wenecyi.

Zgłaszać się można pod adresem: „Wenzel Oppenberger, Stadtrat, Wien II, Kleine Sperlgasse 1 a". — „Anton Gradl, Wien I, Operngasse 10", lub „Welt-Reisebureau Thos. Cook & Sohn, I. Stephansplatz 2".

— **Telefon Wiedeń-Insbruk.** Otwarcie świeżo wybudowanej linii telefonicznej Wiedeń-Insbruk nastąpi dnia 1 stycznia 1905. Opłatę za trzyminutową rozmowę oznaczono na 3 K.

— **Samobójstwo chorego.** Urzędnik węgierskiego ministerstwa handlu M. Utassy, chory na raka skóry w twarzy — poznawszy beznadziejny stan swój — wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

— **Dom gminny w Pradze.** Na placu przy wieży prochowej zbudowany zostanie w Pradze czeskiej, kosztem 3,000.000 K, nowy dom gminny.

— **Rabunek.** Z Cieplic donoszą, że pod Liebhausen niewyśledzeni dotąd rabusie napadli na wóz pocztowy i splądrowali go doszczętnie.

— **Książę Kalabryi Ferdynand**, najstarszy syn hr. Caserty, spokrewniony z królewskimi domami bawarskim i hiszpańskim, bawił w tych dniach na Węgrzech w komitacie torontalskim, w gościnie u księżnej San Marco gdzie w towarzystwie hr. Aleksandra Nako i innych wybitnych osobistości przez kilka dni polował.

— **Orkan w Bośnii.** Wczoraj nawiedził całą Bośnię gwałtowny orkan, wśród wielkiej ulewy. Koło Ostrozacu na otwartem polu wytrącił orkan trzy ostatnie wagony jadącego z Mostaru pociągu z szyn i wywrócił wóz pocztowy i wagon osobowy. Hamowniczy zginął na miejscu. Jeden z podróżnych jest ranny.

Kronika prowincyonalna.

§ Zebranie przedwyborcze wyborców z kuryi wielkich posiadłości okręgu wyborczego Złoczów-Kamionka strumiłowa-Brody odbędzie się dnia 12 b. m. o godzinie 10 rano w Złoczowie w sali tamtejszej Rady powiatowej.

§ Otwarcie wystawy prac uczniów rękodzielniczych odbędzie się w Tarnowie jutro, w niedzielę, o godzinie pół do 1 w południe.

Kronika zagraniczna.

* Hr. Stefania Lonyay i jej małżonek wynajęli w tych dniach wspaniałą willę koło Portsmouth, gdzie zamierzają przepędzić zimę.

* Cesarzowa niemiecka Augusta Wiktorya — jak donoszą z Berlina — zachorowała na influenzę, której to choroby nabawiła się, pielęgnując swą najmłodszą córkę, ks. Wiktoryę Luizę.

* Katastrofa kolejowa. Ze Zgorzelic telegrafują: Pod Ruhland najechał pociąg pospieszny na osobowy, przyczem dwie osoby zostały zabite a cztery ranione.

* Uroczystości Maryańskie w Rzymie. Z okazyi obchodu 50-letniej rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu były wczoraj w Rzymie wszystkie kościoły, katolickie Stowarzyszenia i zakłady, oraz liczne domy prywatne wspaniale iluminowane.

* Kolonie syonistyczne. Z Londynu telegrafują: Komisya dla zbadania oddanego przez rząd angielski syonistom do dyspozycyi obszaru ziemi w Afryce wschodniej, odjedzie w tym miesiącu i przybędzie 10 stycznia 1905 do Afryki.

* Pojedynek polityczny. Telegrafują z Madrytu: Odbył się tu pojedynek pomiędzy republikańskim deputowanym Soriano, a byłym ministrem spraw wewnętrznych Guerrą. Powodem pojedynku były słowa Guerry w Izbie deputowanych wyrzeczone, któremi Soriano uczuł się dotknięty. Soriano jest ranny.

* Ks. Walii wyruszy wkrótce w nową podróż naokoło świata. Książę cierpi na chorobę płuc, a lekarze spodziewają się, że taka podróż znakomicie pokrzepi pacyenta.

* Nowa jaskinia gry. W Luxenburgu, stolicy księstwa holenderskiego, — jak donoszą z Berlina — miało zawiązać się w tych dniach Towarzystwo akcyjne, mające wybudować wspaniały gmach z salami gry i teatrem, na wzór jaskini gry w Monte-Carlo.

* Niebezpieczny sport. Jedno z pism, wychodzących w Chicago, obliczyło, że w czasie tegorocznego sezonu, gra w piłkę nożną przyprawiła w Stanach Zjednoczonych 13 osób o śmierć a 296 osób odniosło obrażenia cielesne.

NIEWINNIĄTKO.

(k.) Takie to barwne, milutkie, tak wdzięczy się, tak nam umila zimę długą — niczego w zamian nie żądając, prócz odrobiny światła i wilgoci. A jednak komu wierzyć, jeśli nawet i to lube maleństwo zdradę kryje — to lube maleństwo, w każdym niemal domu uśmiechające się do posępnych, zimowych niebios barwnemi łebkami kwiecia!

Pierwiosnek japoński — o nim bowiem tu mowa — znany powszechniej pod nazwą „prymulki" *(Primula obconica)*, ma w istocie wszelkie po temu warunki, by sympatya i popularność stały na straży jego doniczek. Przedewszystkiem urąga ten kwiat niekorzystnym warunkom, nawet takim, których rośliny wrażliwsze nie zdołają wytrzymać. Trzeba go tylko podlewać codziennie — oto wszystko. W zamian zaś kwitnie bez ustanku. Jego czarki, białe, różowe i karminowe, wyskakują z pomiędzy liści, jak figlarne elfy zaraz z początkiem jesieni i nie znikają w ciągu długich miesięcy, aż do nastania gorącej pory. Zaledwie jedna kiść przysychać i odpadać poczyna, już rozkwita druga — i tak w nieskończoność.

Nie tylko kwiat zresztą, lecz cały krzaczek „prymulki" sprawia ujmujące wrażenie. Jej soczyste, matowe, bo owłosione liście posiadają łagodną zieleń z lekką przyprawą sepii, przechodzącą w silniejszy ton tylko na łodygach. Liście mają też bardzo misterny rysunek. Są to palczaste wachlarzyki o mnóstwie drobnych ząbków — zaginające się raz na wewnątrz, to znów na zewnątrz jakby z nieświadomą kokieteryą.

A jednak właśnie przed owem ich przymilaniem się przestrzedz należy. Zauważono bowiem, że samo zetknięcie z liściem pierwiosnka japońskiego może wywołać silne, lokalne podrażnienie skóry. Pod każdym bowiem włoskiem na liściu znajduje się gruczoł, zawierający ostrą ciecz i ciecz ta przy dotknięciu włosków przechodzi na skórę, wywołując bardzo niemiłe następstwa. Zaognienie takie pod wpływem jadu „prymulki" opiera się zazwyczaj wszelkim maściom i po dłuższym dopiero czasie ustępuje samo z siebie. Niekiedy staje się ono nawet przyczyną uporczywej pokrzywki na całem ciele.

Zauważono, że jedni są mniej, inni więcej wrażliwi na jad pierwiosnka japońskiego (n. b. odmiana zwana pierwiosnkiem chińskim posiada podobną, acz w mniejszym stopniu, właściwość). Najpraktyczniej wszakże nie poddawać swej skóry na próbę i manipulować koło tego „niewinniątka" tylko przez rękawiczki.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przegląd prawa i administracyi" rozpoczyna z nadchodzącym Nowym Rokiem trzydziesty rok swego istnienia. Długoletnia działalność *Przeglądu* zasługuje na żywe i gorące uznanie nie tylko kół fachowych, ale i szerokiego ogółu. Każdy, kto choć powierzchownie obznajomiony jest z wyjątkowo niekorzystnymi warunkami, wśród jakich odbywa się w naszym kraju fachowa praca naukowa, potrafi ocenić zasługę pisma, które w ciągu 30 lat bez przerwy starało się o krzewienie i rozpowszechnianie wśród wykształconego ogółu polskiego znajomości teoryi i praktyki jurystycznej. Redakcya *Przeglądu prawa i administracyi*, zostająca w doświadczonych i niestrudzonych rękach prof. dr. Ernesta Tilla, wytknęła sobie dwa główne cele i dążyła do nich z niepospolitą konsekwencyą i wytrwałością. Naprzód bowiem starała się o to, by w żadnej aktualnej sprawie — czy to potrzebującej oświetlenia z jurystycznego punktu widzenia — nie zabrakło głosu najznakomitszych współczesnych prawników polskich, których nazwiska spotyka się ciągle w łamach *Przeglądu*; z drugiej zaś strony dbała redakcya o to, aby dać młodym, wyrabiającym się dopiero siłom naukowym prawniczym sposobność do zabierania głosu publicznie i przyczyniać się w ten sposób do rozszerzania w świecie prawniczym, a w szczególności także wśród tak licznego u nas zawodu prawników praktycznych, zamiłowania do teoryi prawa.

Można też dzisiaj — po upływie długich lat — śmiało powiedzieć, że *Przegląd* dzięki znakomitemu kierownictwu położył wielkie zasługi koło polskiej nauki prawa i można tylko złożyć życzenia, ażeby dalsze jego istnienie równie obfite dla tej nauki wydawało owoce.

Prof. dr. Stanisław Szachowski mówił wczoraj w Kole literacko-artystycznem „O narzeczonej rzymskiej". Słuchacze i słuchaczki, wypełniający tłumnie salę, nie żałowali swego przybycia, choć prelekcya przeciągnęła się do dwóch godzin nieledwie. Na podstawie gruntownych studyów i głębokiej wiedzy, rozsnuł przed nimi prof. Szachowski bardzo barwny i ciekawy obrazek obyczajowy z zamierzchłej epoki klasycznej. Dla urozmaicenia odczytu przeskakiwał prelegent od czasu do czasu do doby współczesnej, z ogromnym humorem i dowcipem, zestawiając przykłady z dwóch tak odległych i różnych epok.

Zaczynając od zwyczajów i obyczajów, połączonych ściśle z uroczystością zaręczyn i osobami narzeczonych, przeszedł z kolei do praw i przywilejów jednej i drugiej strony na wypadek śmierci którejś z nich, zerwania nawiązanych układów, zdrady lub niewierności. Dalej przedstawił bardzo przystępnie bogactwo ustaw i praw rzymskich, z tem związanych, a to wszystko na barwnem tle współczesnej kultury. Wreszcie z lekka dotknął zmian, jakie wprowadziło pod tym względem chrześciaństwo.

Koledzy uniwersyteccy czcigodnego prelegenta, obecni na odczycie, namówili prof. Szachowskiego, by ciekawe studyum ogłosił drukiem, co uprzystępni je szerokim kołom.

Serdeczne oklaski były podzięką za piękny i pouczający odczyt.

Nauka Ekonomii Politycznej, H. George'a, z angielskiego oryginału za wyłącznem upoważnieniem, spadkobierców autora przełożył Zygmunt Światopełk Słupski. (Poznań, 1904, str. 446).

Ciekawa osobistość autora i ciekawa książka. Popularny i poczytny bardzo George pozostawił po sobie, umierając w roku 1897, sporą ilość dzieł, które w swoim czasie niemały wpływ wywarły, jak n. p. „Progress and Poverty", „The Condition of Labor" i w. i. treści ekonomiczno-społecznej. Syn księgarza, ucieka z ojcowskiego kantoru, aby zostać chłopcem okrętowym i podążyć w świat, z kolei pracuje jako zecer w drukarni, to znów jako poszukiwacz złota, to jako żołnierz w Meksyku; staje się wreszcie pełnym temperamentu dziennikarzem i w roku 1872 zakłada pierwszą tanią gazetę w San Francisco. Wkrótce poznaje go cała Anglia i Irlandya, a nawet Australia, — gdzie dąży z odczytami w kwestyach ekonomicznych. „Nauka Ekonomii Politycznej" jest jego ostatniem dziełem, — niewykończonem i nieskończonem, lecz obfitującem w ciekawe poglądy i definicye, a mającem głównie na celu, jak zresztą wszystko, co wyszło z pod pióra tego autora, spopularyzowanie nauki. Przekład p. Słupskiego wyborny.

P. Z. Słupski wydał także w Poznaniu powieść „W Raju", osnutą na tle życia Polaków w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki. Powieść ta uzyskała była nagrodę z funduszu J. Paderewskiego.

Tegoż autora: „Garść śmiechu i łez", dziewięć satyr i humorestek. (Poznań 1904).

„Dworzanin" Łukasza Górnickiego wyszedł w „Bibliotece Arcydzieł polskich i obcych pisarzy" w opracowaniu dla użytku szkolnego Zygmunta Paulisza, profesora gimnazyalnego, nakładem i drukiem Feliksa Westa w Brodach.

Z teatru donoszą: Wyborna komedya Gorkiego „Mieszczanie", ten prawdziwy klejnot repertuaru lwowskich artystów, zmartwychwstanie jutro ku uciesze niedzielnej publiczności, wracając po długiej przerwie na scenę miejską w zmienionej częściowo obsadzie ról, oraz w nowej inscenizacyi.

Pierwsze przedstawienie wieczorne dramatu japońskiego „Terakoja" odbędzie się pojutrze, w poniedziałek.

Najbliższą nowością działu dramatycznego będzie znakomita, światowym już rozgłosem wyprzedzona sztuka „Gioconda" Gabryela d'Annunzio.

Dla „naszych milusińskich" dane będzie na ogólne żądanie w niedzielę po południu „Jaś i Małgosia", prześliczna bajka muzyczna Humperdincka.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz trzeci „Narzeczona milionerka", operetka w 3 aktach Henryka Berte.

Jutro w niedzielę o godz. pół do 4 po południu na ogólne żądanie „Jaś i Małgosia", baśń operowa w 5 odsłonach Humperdinka.

Jutro w niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem (wznowienie) „Mieszczanie", sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego.

W poniedziałek po raz pierwszy wieczorem: „Terakoja" czyli wiejska szkółka, dramat historyczny japoński w 1 akcie Tekada Izumo, przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski i po raz II. „Wesele Sobeidy", obraz dramatyczny w 3 aktach Hugona Hoffmannsthala; tłómaczył Leopold Staff.

We wtorek po raz czwarty „Narzeczona milionerka", operetka w 3 aktach Henryka Berte.

We środę po raz czwarty „Nitka jedwabiu", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek po raz piąty „Narzeczona milionerka", operetka w 3 aktach Henryka Berte.

W piątek po raz dziesiąty „Tkacze", sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmana, przekład Edmunda Libańskiego.

W sobotę po raz pierwszy „Gioconda", sztuka w 4 aktach z włoskiego przez Gabryela d'Annunzio, przekład Zofii Wójcickiej.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Koncert Bronisława Hubermana, który się odbędzie w poniedziałek, 12 b. m., ze współudziałem pianisty p. Singera, zapowiada się doskonale. Sądząc po zainteresowaniu się publiczności tym popisem wielkiego artysty, trzeci ewentualnie jego koncert zgromadziłby tłumy naszych melomanów. Niestety, Huberman zatrzymać się dłużej we Lwowie nie może, gdyż w połowie grudnia gra w Berlinie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowski oddział galic. Towarzystwa gospodarskiego odbył wczoraj po południu doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem zastępcy prezesa, dr. Stanisława Bielińskiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sekretarz Towarzy-

stwa p. Dudrewicz przedłożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły.

Ze sprawozdania tego wynika, że w roku sprawozdawczym oddział liczył ogółem 61 członków. Działalność oddziału skierowaną była przedewszystkiem ku podniesieniu hodowli bydła i trzody chlewnej. Stacyj licencyonowanych buhajów posiada oddział 10, chlewni zarodowych 34, nadto jedną stacyę tryków w Laszkach murowanych i dwie stacye ogierów w Weinbergen i Mostkach.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierało głos kilkunastu mowców. Ostatecznie sprawozdanie to przyjęto do wiadomości a zarazem wybrano komisyę, która ma się zająć obmyśleniem środków sanacyi finansów, ożywienia działalności i w ogóle reorganizacyi oddziału.

Po odroczeniu sprawy budżetu na rok 1905 do następnego zgromadzenia, które odbyć się ma w styczniu 1905, toczyła się jeszcze ożywiona dyskusya w sprawie wyboru delegatów na Radę ogólną Towarzystwa. Wyborów tych jednak z powodu nieporozumienia nie dokonano, poczem z powodu spóźnionej pory zamknął przewodniczący zgromadzenie.

Towarzystwo budowy wagonów i maszyn w Sanoku odbyło we środę o godzinie 5 po południu pod przewodnictwem dyrektora Banku krajowego, radcy Rządu dr. Zgórskiego doroczne walne zgromadzenie akcyonaryuszy. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania rady zawiadowczej i komitetu rewizyjnego z czynności i rachunków za rok 1903/4, zatwierdzono wybór p. Drewnowskiego na członka rady zawiadowczej i wybrano do komitetu rewizyjnego ponownie pp. Chołoniewskiego, Gorayskiego i dr. Liliena, a do komitetu wykonawczego ponownie pp. Domaszewskiego, Cybulskiego i Romaszkana. W końcu na wniosek dr. Ochenkowskiego wybrano komisyę, która ma zbadać stan fabryki i przyjść z wnioskami na mające się zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie. Do komisyi tej z poza grona akcyonaryuszy wybrani zostali pp. dr. Małecki, dr. Ochenkowski i Sędzimir.

Wiedeński Zakład kredytowy zawiadamia, że sprzedano już w całości objętą w marcu b. r. przez konsorcyum 4-procentową austryacką rentę koronową w kwocie 125 milionów.

Koleje państwowe wydały na cele inwestycyjne w czasie od 1 stycznia do końca października b. r. 103,687.015 koron. Z kwoty tej 17,411.839 koron użyto na zakupy środków transportowych dla głównych i lokalnych sieci.

Siemens & Halske, słynna firma instalacyj elektrycznych. Towarzystwo akcyjne, — uzyskała zysk za rok ubiegły w kwocie 7,410.000 marek.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 33·20 do 33·40, *loco* Ołomuniec 32·40 do 32·60, *loco* Berno-Wiedeń 32·70 do 32·90, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 32·50 do 32·40. Cukier w kostkach: *prima* 80·— do 81·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49·80 do 50·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. (*Ceny w koronach*).

OSTATNIA POCZTA

Radca sekcyjny w Ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Kaltenbrun, udaje się, jak z Wiednia donoszą, do Ameryki północnej, celem zbadania tam stosunków emigrantów austryackich. Ma on zamiar założyć w rozmaitych miastach Ameryki północnej dobroczynne zakłady publiczne dla emigrantów.

W Watykanie krąży pogłoska, że Papież zamierza uregulować na przyszłość sprawę *veto* za pomocą osobnej konstytucyi, która wszakże ze względu na dzisiejsze stosunki nie byłaby ogłoszoną.

Wbrew rozszerzanym pogłoskom twierdzą w Watykanie stanowczo, że przyjęcie księcia Albrechta przez Ojca św. nie ma zgoła żadnego politycznego znaczenia.

Na wiecu miast niemieckich dnia 7 b. m. przyjęto, jak wiadomo, większością wszystkich głosów przeciwko jednemu uchwałę, protestującą przeciwko mięszaniu się państwa do działalności miast na polu oświaty. Wyrażono też municypalności berlińskiej uznanie za jej stanowisko w wiadomym konflikcie Berlina z ministerstwem oświaty.

Starszy burmistrz Berlina wygłosił przy tej sposobności mowę, w której wspomniał, że jemu jest wiadomo z ust samego cesarza o tem, jak wysoko stawia on ideę samorządu miejskiego i nieograniczonej działalności miast. „Miasta — powiedział — powinny się złączyć w swoich działaniach, nie tylko w celu powiększenia obowiązków ludności miejskiej; lecz i w celu rozszerzenia praw tej ludności."

W kołach politycznych Paryża obiegają pogłoski, że podróż ks. Jerzego, komisarza Krety, po dworach europejskich wydała bardzo pomyślny rezultat w zakresie ekonomicznym Rządy państw europejskich mają ułatwić Krecie zaciągnięcie poważnej pożyczki na dogodnych warunkach. Pożyczka ma posłużyć głównie do podniesienia stanu rolnego wyspy, większa bowiem część gruntów kreteńskich leży odłogiem. Podjęte będą również roboty około budowy gmachów publicznych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Koło polskie.

Wiedeń, 10 grudnia. Koło polskie zebrało się dziś o godzinie 11 przed południem. Prezes hr. Dzieduszycki oświadczył, że Koło polskie z dwóch powodów głosowało za refundowaniem żądanych przez Rząd 69 milionów koron, a mianowicie: po pierwsze ze względów konstytucyjnych, ażeby Rząd był w możności w obec Państwa i kraju wypełnić swe obowiązki, powtóre dla tego, że Koło polskie występowało zawsze za parlamentarnem załatwieniem budżetu.

Dalej oświadczył mowca, że nie chce stawiać żadnych prognostyków i zapuszczać się w kombinacye polityczne; bądź co bądź należy się raczej liczyć z rozwiązaniem Izby, aniżeli z dymisyą gabinetu. Jeżeli wczoraj niemieckie i czeskie stronnictwa w głosowaniu stanęły przeciw Rządowi, to w pierwszej linii wpłynął na to wzgląd na wyborców i na przyszłą agitacyę wyborczą.

Mowca kończy życzeniem, aby Koło polskie w dotychczasowym składzie zjawiło się w nowej Radzie państwa.

W dyskusyi, jaka wywiązała się następnie, kilku mowców apelowało do Prezesa, ażeby w czasie, gdy nie będzie parlamentu, czuwał nad tem, by Rząd zobowiązania jakie zaciągnął względem kraju, sumiennie wypełniał.

Wyrażono też przekonanie, że rozwiązanie Izby nie przyniesie pożytku i nie poprawi sytuacyi. Prezydyum Koła niechaj wpływa na Rząd, aby od zamiaru tego odstąpił i Izbę ponownie zwołał.

P. Byk postawił wniosek następujący: „Koło polskie wyraża zapatrywanie, że wskrzeszenie parlamentu i sanacya smutnych stosunków parlamentarnych da się osiągnąć w pierwszym rzędzie przez reformę regulaminu Izby".

Rezolucyę tę jednogłośnie przyjęto.

Kraków, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*) Dziś o godzinie 11 przed południem odbyła się immatrykulacya nowych słuchaczów na Uniwersytecie Jagiellońskim, dopełniona przez rektora i dziekanów. Immatrykulowano 568 uczniów.

Kraków, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*). Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi oraz sprawozdania komisyi rachunkowej z działu gradowego i komisyi dla spraw Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Rada nadzorcza przyznała głównemu zarządowi Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie 2000 koron subwencyi na cele organizacyi straży pożarnych oraz gminie m. Lwowa dodatkowo do stałej subwencyi, jednorazowo 1000 koron na cele straży pożarnej. Nadto udzielono z funduszu dyspozycyjnego zasiłków 24 instytucyom.

Kraków, 10 grudnia. (*Tel. pr.*) Rada nadzorcza Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń uchwaliła przyznać 15 prc. zwrotu w dziale gradowym z zeszłorocznej zaliczki tym właścicielom gruntów, którzy dłużej, niż 5 lat ubezpieczają już swe ziemiopłody w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń. Zeszły rok bowiem był pod względem gradowym tak korzystny, że pozostały fundusz pozwolił nietylko spłacić wszystkie długi z funduszu rezerwowego, lecz także przyznać powyższy zwrot ubezpieczonym. Rada nadzorcza załatwiła cały szereg spornych spraw z działu ogniowego, gradowego i życiowego dalej uchwaliła przepisy co do poborów, dodatków 5-letnich dla urzędników i wprowadziła dodatki 3 letnie dla urzędników trzech najniższych stopni. Ponadto podwyższyła Rada pensye również urzędnikom etatowym trzech najniższych stopni.

Gödöllö, 10 grudnia. Najj. Pan odjechał dziś o godz. pół do 6 rano do Wiednia.

Wiedeń, 10 grudnia. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza odroczenie Rady państwa

Wiedeń, 10 grudnia. Rząd doręczył wczoraj członkom Rady państwa zapowiedziany już przez P. Prezydenta Ministrów memoryał p. t. „Studya nad reformą wewnętrznej administracyi". Elaborat ten ma na celu pobudzić do publicznych rozpraw nad pewnemi sprawami administracyjnemi oraz spowodować orzeczenia opinii publicznej tak o istniejących brakach, jak o ulepszeniach i środkach zaradczych. Nie zapoznając poszczególnych korzyści obecnego zarządu państwowego, między innemi wielkiej jego taniości, będzie przeprowadzona ścisła krytyka dotychczasowych urządzeń. Naukowe i praktyczne wykształcenie materyału urzędniczego w dotychczasowym stopniu — określa memoryał za nieodpowiednie, a następnie porusza konkretne środki dla zaradzenia istniejącym brakom.

Praga, 10 grudnia. Na Uniwersytecie czeskim ogłoszono odezwę senatu z wezwaniem do młodzieży, by wstrzymała się od demonstracyj ulicznych.

Budapeszt, 10 grudnia. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu opozycyjnej koalicyi, na którem wypowiedziano zdanie, że prezydent Izby Perczel przez naruszenie regulaminu okazał się niegodnym zaufania i w przyszłości prezydentura Perczela uznaną być musi za moralną niemożliwość.

Belgrad, 10 grudnia. Oba kluby radykalne zgodziły się na utworzenie umiarkowanego gabinetu z Pasiczem na czele.

Paryż, 10 grudnia. Na żądanie rodziny pogrzeb Syvetona odbędzie się zupełnie cicho. Przemowę wygłosi tylko Lemaitre imieniem ligii patryotycznej.

Lanterne donosi, że coraz bardziej zyskuje na prawdopodobieństwie przypuszczenie, że Syveton popełnił samobójstwo.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 10 grudnia. W parlamencie niemieckim przemawiał wczoraj poseł Vollmar i wywodził: Nie nalegamy na podjęcie pośrednictwa w Azyi wschodniej, żądamy przestrzegania nie tylko formalnej, lecz także rzeczywistej neutralności. Emisya rossyjskiej pożyczki w Niemczech, dostarczanie zapasów wojennych, to były fakty jaskrawego naruszenia neutralności. Że zwalczanie rossyjskiego despotyzmu ogłoszono za zbrodnię, da się to wytłómaczyć tylko szkaradnioną służalczością w obec Rossyi, gdzie od dawna nawet w urzędowych kołach uważano Niemcy za satelitę Rossyi s machanie ogonkiem przed Rossyą za tradycyjne. W istocie pragniemy przewrotu obecnego porządku rzeczy w Rossyi, a pragnienie to dzieli z nami cała cywilizowana Europa.

Kanclerz Rzeszy Buelow mówił: Poprzedni mowca wyraził się, że partya socyalno-demokratyczna została sprowokowaną. Prowokacya była dotychczas zawsze przywilejem socyalnej-demokracyi. Ona to wymierza ustawicznie jak najgwałtowniejsze ataki przeciw rządowi, ministrom, państwu, przeciw Bogu i całemu światu. Poseł Vollmar uczynił zastrzeżenie z powodu tonu moich przemów. Z innej strony zaś powiedziano mi, że jestem za grzecznym i za uprzejmym. W obozie socyalno-demokratycznym utrzymują, że nie mam wcale zrozumienia dla socyalnej demokracyi. Tymczasem ze szczególną uwagą śledzę wypadki w tem stronnictwie. P. Vollmar omawiał obszernie nasz stosunek do Rossyi. Z początku sądziłem, że jest różnica między wystąpieniem jakiegoś stronnictwa, a postawą rządu. Lecz nie jest to bynajmniej rzeczą obojętną, jakie stanowisko zajmują stronnictwa, prasa i parlament w obec wielkich kwestyj zagranicznej polityki. Nie zyskujemy na poważaniu, jeśli drażliwe kwestye polityki międzynarodowej traktuje się niestety ze stronniczego punktu widzenia.

Powtarzam raz jeszcze, że wobec Rossyi zachowujemy zupełnie lojalną neutralność, która odpowiada naszym tradycyjnym stosunkom do tego mocarstwa, a przez to innym mocarstwom, które są z nami w sojuszu lub utrzymują z nami stosunek przyjazny, nie dajemy żadnego powodu do usprawiedliwionej nieufności, albo do usprawiedliwionych skarg. Niechby wszystkie stronnictwa w organach swych trzymały się tej samej zasady. Im większy jest wpływ organów opinii publicznej, posłów i prasy na kwestye polityki zewnętrznej, tembardziej muszą te czynniki być świadome wielkiej odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa, odpowiedzialności za trudności, które wyłaniają się z powodu podniecenia namiętności wśród ludności i przeszkadzają normalnemu biegowi polityki zagranicznej. Chętnie przyznaję, że nasze wielkie dzienniki od *Kreuz Ztg.* do *Frankfurter Ztg.* zachowują się wobec wojny na dalekim Wschodzie ze spokojem i rozwagą, ale nie mogę tego powiedzieć o naszej prasie humorystycznej. Podobnie jak podczas wojny w Afryce południowej, nasza prasa humorystyczna była wprost nieprzyzwoitą, a jej dowcipy często wyradzały się w obelgi i łajania, tak samo i dziś daje się to samo spostrzegać. Prasa ta jedną ze stron wojujących, którą dotychczas prześladowało nieszczęście, obrzuca szyderstwem, podwójnie ubolewania godnem, ponieważ ta strona wojująca również, pomimo swych klęsk, odznacza się prawdziwem męstwem. P. Vollmar powiedział, iż socyalni demokraci nie chcą wojny z Rossyą, jeśli tak jest, to p. Bebel powinien temu przeszkodzić, aby przeciw Rossyi nie przemawiano tak, jak to teraz kilkakrotnie uczyniono.

Co się tyczy procesu w Królewcu, to stwierdzam ponownie ten fakt, że socyalna demokracya wszelkimi sposobami, stojącymi jej do rozporządzenia, pracuje przeciw Rossyi, a przez to przynosi szkodę naszemu stosunkowi do Rossyi. Poseł Vollmar chciał w przemówieniu swem dać do zrozumienia, jakobyśmy byli z Rossyą związani jakimś tajnym traktatem. Znacznej większości tej Izby nie potrzebuję zapewniać, że taki traktat nie istnieje. P. Vollmar sądził dalej, że sytuacya zewnętrzna jest tak pokojową, iż nie potrzebujemy wzmacniać naszych sił wojennych. Moi panowie, nie macie żadnego powodu wątpić o szczerości tych zapewnień pokojowych, które rządy mocarstw tylokrotnie składają. Rządy, panujący i mężowie stanu, wszyscy są przepełnieni szczerem życzeniem, aby pokój został utrzymany.

Mogę również stwierdzić, że istniejące między mocarstwami sojusze okazały się jako znakomite środki do utrzymania pokoju, a o ile do utrzymania pokoju przyczynia się istnienie trójprzymierza, to już nieraz w tej Izbie podnosiłem. Także sojusz rossyjsko-francuski okazał się jednym z ważnych czynników utrzymania pokoju, gdyż wywiera on łagodzący wpływ na umysły mniej pokojowo usposobione. Spodziewamy się także, iż zbliżenie się Anglii do Rossyi również wywrze wielki wpływ na utrzymanie pokoju. Z dumą możemy to powiedzieć, że Niemcy pierwsze, dzięki mądrej polityce naszego starego cesarza i jego wielkiego kanclerza, położyły podwaliny pod długą epokę pokojową.

Nie spełniłbym atoli swych obowiązków ministra spraw zagranicznych, gdybym zamykał oczy i nie chciał widzieć tego, iż w Europie istnieją także prądy podziemne, które prą do wojny. Przypomnijcie sobie panowie tylko o hasłach odwetu we Francyi. Życzymy sobie, aby hasła te coraz więcej zanikały, ale tak optymistycznie, jak p. Vollmar, nie mogę zapatrywać się na usposobienie, panujące z tamtej strony Wogezów. Jedno jest pewnem, że, jeśli Niemcy mogły się stać punktem środkowym tendencyi pokojowej i twierdzą pokoju, to zawdzięczają to tylko sile swojej armii.

Słabe Niemcy natychmiast rzuciłyby się w wir wojenny, słabe Niemcy byłyby niebezpieczeństwem, nie tylko dla nas, ale i dla pokoju w Europie, którego utrzymania wszyscy sobie gorąco życzymy.

P. Stoecker domagał się, aby zewnętrzna polityka Niemiec i dalej utrzymała dobre stosunki z Rossyą, ale, żeby równocześnie utrzymywała także dobre stosunki z Anglią.

Następne posiedzenie dziś.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Londyn, 10 grudnia. Car nadesłał podarunki dla oficerów i załogi angielskiego okrętu „Talbot", za pomoc udzieloną Rosyanom po zatonięciu okrętów „Warjag" i „Korejec". Równocześnie przysłał car 500 fnt. szt. na fundusz pensyjny angielskiej marynarki.

Petersburg, 10 grudnia. Szef kolei transbajkalskiej donosi d. 8 b. m.: Na kolei bajkalskiej najechał pociąg towarowy na pociąg, którym jechał wódz I. armii mandżurskiej, generał bar. Kaulbars. Maszynista pociągu towarowego ranny.

Po zamknięciu numeru.

Węgierscy ministrowie. Hieronymi (handlu) i Tallian (rolnictwa) bawią w Wiedniu. Przyjazd ich łączą ze sprawą traktatu handlowego z Niemcami.

Rokowania w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Austro-Węgrami i Niemcami mają być, jak *Berliner Tageblatt* twierdzi, niebawem wznowione, lecz toczyć się będą w dalszym ciągu już nie w Wiedniu, ieno w Berlinie. Potwierdza poniekąd te przewidywania informacya *Fremdenblattu*.

Nagrody Nobla. Rozdzielenie tych nagród nastąpi w poniedziałek d. 12 b. m. Uważają za rzecz pewną, że otrzymają nagrody: w dziale fizyki i chemii — profesor Ramsay i lord Raleigh, w dziale zas literatury — poeta Mistral i pisarz dramatyczny Echegaray. Do nagrody pokoju przedstawieni zostali: baronowa Suttner, d'Estournelles i Tołstoj.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. grudnia 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, hr. W. Mołodecki z Monasterzysk, M. Podlewski z Czernicy, W. Komornicki z Zawadki.

HOTEL IMPERIAL.

PP. E. Obertyński z Udnowa, Z. Lewakowski z Borysławia, K. Kownacki ze Świtarzowa.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. T. Małecki z Koszlak, A. Czerwiński z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. E. Chmielewski z Wiśnicy, A. Maniewski z Rusianówki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. grudnia 1904.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	90	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(Listy zastawne i Obligi:) bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. grudnia 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·05	100·25
styczeń-lipiec	100·—	100 20
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·80	157·80
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186·75	189·75
„ „ 1864 po 100 zł.	271·—	275·—
„ „ 1864 po 50 zł.	271·—	275·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 60	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·80	120·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·20	100·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	507·—	510·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·45	128·45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100 60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99 85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·15	98 35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161 35	163 35
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208·—	211·—
„ „ za 50 zł. (100 kor.)	207·—	201 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·—	98 95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·85	107 85
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 30	100 30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·80	103·80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	98·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nem.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·50	100·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	306·—	317·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	309·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·45	105·45
„ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99 80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 10	103 10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	100·75
„ „ 50 lat los. 4 pr.	100·15	101·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108 75	109·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	113·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·85	101 85
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·—	101 90
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·55	93·55
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 30	100 25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	21·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	478 —	489 —
Clary 40 zł. m. k.	155 —	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79 —	83 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	73 —
Palfy 40 zł. m. k.	165 —	174 —
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 80	29 80
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	222·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	80·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	285·40	286 40
Peszt. banku handl. 500 zł.	2958·—	2968 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	806·50	807·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	545 —	546 80
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	547·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450 50	451·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1632·—	1643·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	555·—	556·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249 50	250·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·60	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490 —	5510·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 50	581·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407 —	408 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	881·—	886·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	665·—	670·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1105 —	1115·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	492 —	493 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2352 —	2362·—
Schodnicy 500 kor.	696·—	705·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	310·—	311 50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117 57½	117·77½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·52½	239·72½
Paryż za 100 franków	95·22½	95·32½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 60	117·80
Włoskie banki	95·20	95 30
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·05	95·15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·31	11·35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95 40
Ruble	2·54	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XX. 2537/2 (79) (10168 1—3)

Dnia 13. stycznia 1905 godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. VI. sądu tutejszego, licytacya realności 1/200 części pod lk. 463²/₄ we Lwowie położonej wyk. hip. 411 Dz. II. ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej, Stowarzyszenia Marbice Thora własnych z przynależytościami.

1/200 części powyższej nieruchomości oceniono na 128 kor. 25 hal., przynależności zaś na 1 kor. 6 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 65 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. E. 1641/4 (9) (10101 2—2)

Dnia 23. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 126 ks. gr. gminy Lubkowce z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 760 kor. 80 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 507 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 19. listopada 1904.

(10109 2—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

Licytacye:

Poniedziałek 12. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i różne towary papierowe.

Wtorek 13. grudnia 1904 od 10 do 12 godz. urządzenie restauracyi, napoje i towary blaszane.

Środa 14. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i dwie maszyny do pisania.

Czwartek 15. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Piątek 16. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, jabłka i towary żelazne gospodarskie.

Sobota 17. grudnia 1904 od 4 do 8 godz. tanie meble, i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 4. grudnia 1904.

L. cz. E 542/4 (6) (10098)

Dnia 30. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya trzech piątych części realności whl. 312 ks. gr. gm. Jaźów stary, oszacowanych na 936 kor. z najniższą ofertą 624 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Prawa, w obec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych trzech piątych częściach nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 1. listopada 1904.

L. 20.681/904 (10144 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w Tarnowskim okręgu dzierżawnym na rok 1905 a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1907 rozpisuje się publiczną licytacyę czwartą i ostatnią na dzień 21. grudnia 1904 od godziny 8 rano do godziny 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum można wnosić na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego termin ustnej licytacyi t. j. 20. grudnia 1904.

Zauważa się, iż późniejsze nadaże lub pisemne oferty nie będą bezwarunkowo przyjmowane.

Kwity kasowe opiewające na kaucye nie wygasłej dzierżawy, losy i książeczki kasy oszczędności, nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne (rozp. minist. skarb z dnia 3 grudnia 1901 l. 72.238).

Składający wadyum względnie kaucyę dzierżawną w obligacyach mają przedłożyć spisy tychże obligacyj w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Minist. skarbu z dnia 17. lipca 1903 l. 10.067.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych.

Podatek konsumcyjny	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K	h	Złożyć się mające wadyum K	h	Oznaczenie taryfy	Licytacya ustna odbędzie się
od mięsa	Tarnów	76686	79	7669	—	miasto z przedmieściami w I. klasie — inne miejscowości w III klasie	dnia 21. grudnia 1904 od godziny 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbow. w Tarnowie

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. E. 883/4 (10) (10094)

Ogłoszenie.

Postępowanie egzekucyjne przez sprzedaż 3/24 części realności lwh. 49 i całej realności lwh. 58 ks. gr. gm. kat. Gladyszów zostaje zastanowione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 29. października 1904.

Upadłości.

G. Zl. S. 5/4 (1) (10086 2—3)

CONCURSEDICT.

Das k. k. Kreisgericht Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Herrn Adolf Amarant nichtprotokollirten Confectionswaarenhändlers in Tarnopol bewilligt.

Der k. k. Landesgerichtsrath Teodor Eichel wird zum Concurscommissär Herr Dr. Jonasz Mantel in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 16. Dezember 1904 Vormittags 9 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 22, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienliechen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerausschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtstreit darüber anhängig sein sollte, bis 4. Feber 1905 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 28. Feber 1904 Vormittags 9 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen. Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Tarnopol, am 2. Dezember 1904.

L. cz. S. 4/2 (75) (10125)

W konkursie Borucha Prägera wyznacza się audyencyę do rozprawy, celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 20. grudnia 1904 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie pow. w Kałuszu w biurze Oddz. III.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Kałusz, dnia 6. grudnia 1904.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/99 (178) (10153)

W konkursie Józefa Freudenheima przedłożył zawiadowca masy Markus Sternbach projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego, aż do dnia 8. grudnia b. r. godziny 4-tej po południu.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 12. grudnia 1904 godz. 12 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu w biurze Nr. 50.

Na tę audyencyę wzywa się w szczególności zawiadowcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 22. listopada 1904.

Konkursa.

L. 146.109/II. (10113 2—3)

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

W Padwi z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 532 kor. rocznie na służącego.

W Ossowcach z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego i 1100 kor. rocznie na jazdę posłańczą do Buczacza i

W Stratynie z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego z ewentualnem wynagrodzeniem 1000 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Rohatyna i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22. grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 5. grudnia 1904.

Prez. 22.941 (10108 2—3)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 282 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posady sekretarzy sądowych we Lwowie upływa z dniem 31. grudnia 1904.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 6. grudnia 1904.

L. c. k. Rady szk. kraj. 41.547 (10141 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania posady stałego sługi szkolnego c. k Seminaryum nauczycielskiego w Samborze ogłasza niniejszem c. k. Rada szkolna krajowa konkurs z terminem do wnoszenia podań do 30. grudnia 1904.

Do posady tej przywiązane są pobory ustanowione ustawą z 26. grudnia 1899 Nr. 255 Dz. p. p. a mianowicie: płaca IV. klasy w kwocie 800 kor. rocznie i 25%, dodatek aktywalny III. klasy w miejscowości w kwocie 200 kor. rocznie tudzież wedle możności wolne mieszkanie w budynku szkolnym i ubranie służbowe.

Z posadą tą połączone są wszelkie obowiązki zwykłego sługi a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, bibliotek, gabinetów i sali gimnastycznej i t. p. załatwianie posyłek, utrzymywanie czystości i porządku wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wykonywanie wszystkich czynności zwykłego stróża domowego, jako to: rąbanie drzewa, noszenie opału, palenie w piecach, noszenie wody, zamiatanie błota, śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

1. Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręczną próbą pisma.

2. Uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków z posadą tercyana szkolnego połączonych, świadectwem c. k. lekarza rządowego.

3. Nieprzekroczony wiek 40 lat, metryka urodzenia.

4. Zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, świadectwem moralności, wydanem przez właściwe władze, jeżeli ubiegający się nie pozostaje w służbie publicznej.

5. Dotychczasowe zatrudnienie odnośnemi świadectwami.

Podania opatrzone w te dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi c. k. Seminaryum nauczycielskiego w Samborze, a jeżeli ubiegający pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60, mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i wykazujący się certyfikatem c. k. Ministerstwa wojny lub c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogą być uwzględnieni także inni kandydaci, o ile posiadają wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 6. grudnia 1904

L. W. kr. 113.357/1904. (10075)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 570 (pięćset siedmdziesiąt) koron z fundacyi posagowej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedmnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (7. kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich, sieroty bez ojca, lub matki, mające liczne rodzeństwo. Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawsze dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierot zupełnych, wskutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka będąca sierotą tylko po jednem z rodziców lub wcale nie osierocona została dopuszczona do losowania.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora, ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego, t. j. w dniu 7. kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, bez współudziału kandydatek.

Po dokonaniu losowania, zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe gal. kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby które zaz z tej fundacyi wyposażono, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczenie do losowania, najdalej do dnia 28. lutego przyszłego roku i załączyć do nich: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające, oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki, 4) dowody iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 28. listopada 1904.

Piotrowski.

Kuratele.

L. cz. P. I. 175/4 (4) (9456 3—3)

Marya Masnyk z Dobrohostowa uznana marnotrawczynią. Kuratorem ustanowiono Petra Hasyndycza z Dobrohostowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 27. czerwca 1904.

L. cz. P. VI. 2:8/4 (4, 5, 7,) (9480 3—3)

Karol Dörfler emerytowany werkmistrz kolejowy uznany umysłowo chorym, kuratorem Feliks Kupiński w Knihininie Kolonia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 8. października 1904.

L. cz. A. 339 P. 280/2 (12) (9492 3—3)

Antoni Fryźlewicz syn Jana z Nowego Targu oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem jego ustanowionym został Jan Fryźlewicz z Nowego Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 9. marca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. I. 4/4 (1) (10048 3—3)

W ts. urzędzie depozytowym przechowane są od więcej jak lat 30 poniżej wymienione tu następujące depozyta:

1) Masa spadkowa Oleksy Brycza. Skrypt dłużny Efroima Jakóba Messinga z daty Żurawno 8. stycznia 1857 na wypożyczoną z tej masy gotówkę w kwocie 96 złr. 25 ct czyli 192 kor. 50 hal.

2) Masa spadkowa Marcina Glinkiewicza. Potwierdzenie odbioru kasy długu państwa z dnia 16. sierpnia 1848 L. 2974 złożone przez Bogdanowicza dla Marcina Glinkiewicza na 4 kor. 83 hal.

3) Masa spadkowa Jana Uszyńskiego. Potwierdzenie odbioru kasy długu państwa z dnia 17. października 1848 L. 3080 złożone przez sekretarza Bogdanowicza na 30 kor. 43 hal.

4) Masa spadkowa Antoniego Watzkę. Książeczka Samborskiej kasy oszczędności Nr. 29.425 opiewająca na 15 kor. 08 hal.

5) Masa spadkowa Michała Zarzyckiego. Książeczka Samborskiej kasy oszczędności Nr. 29.427 opiewająca na 7 kor. 92 hal.

6) Masa spadkowa Aleksandra Makiedańskiego. Książeczka Samborskiej kasy oszczędności Nr. 29.428 opiewająca na 4 kor. 85 hal.

7) Masa spadkowa Jana Janiszewskiego. Książeczka Samborskiej kasy oszczędności Nr. 29.429 opiewająca na 38 kor. 38 hal.

8) Grzegorz Majocha. Skrypt dłużny z daty Żurawno złożony przez Alojzego Witkowskiego, a opiewający na sumę 600 kor.

9) Masa spadkowa Gustawa Zimmera. C. k. główny Urząd cłowy we Lwowie przesyła na rzecz tej masy 1 kor. 20 hal.

10) Masa sporna Fedia Luciów c. Fediowi Popadynków. Książeczka Samborskiej kasy oszczędności Nr. 29.210 opiewająca na 9 kor. 70 hal.

11) Masa sporna Samuela Schönbacha c. Hryniowi Dołhanin. Książeczka Samborskiej kasy oszczędności Nr. 29.211 opiewająca na 3 kor. 66 hal.

12) Masa spadkowa ks. Antoniego Gojdana z Klemensem Kulczyckim. Zagrabioną gotówkę u ks. Antoniego Gojdana składa się w kwocie 4 kor. 50 hal.

W myśl cyrkularza guber. z dnia 12. maja 1826 L. 19.755 Nr. 66 zb. ust. praw. (dekr. nadw. z dnia 18. maja 1825 tom 53 Nr. 50 zb. ust. pill.) tudzież dekretu nadw. z dnia 13. lutego 1837 Nr. 173 zb. ust. sąd. wzywa się uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w tut. c. k. sądzie powiatowym zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 1. lipca 1904.

L. 4813 (10076 3—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1905 i budżety funduszu powiatowego dróg gminnych, budowy dojazdu kolejowego i dróg powiatowych Brody-Założce i Brody-Leszniów-Szczurowice zostały po myśli ust. o Repr. pow. wyłożone w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 5 grudnia 1904

L cz. C. I. 217/4 (6) (10122 2—3)

Przeciw Izakowi czyli Izajaszowi Babireckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Józefa Babireckiego w Hucie połonickiej pozew o własność lwh 4 i 6 ks. gr gm. Huta połonicka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 14. grudnia 1904 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 2 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw Izaka czyli Izajasza Babireckiego, ustanawia się p Władysława Rosłonowskiego w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 7. grudnia 1904.

L. 16.700/pr. (10139 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie zaleszczyckim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 24. stycznia, dla grupy gmin miejskich na 25. stycznia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 26. stycznia dla grupy większych posiadłości na 27. stycznia 1905 roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory te odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie zaleszczyckim wybierają:

grupa większych posiadłości dziewięciu (9) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek czterech (4) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. C I. 306/4 (1) (10124 2—3)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Iwanowi, Petrowi i Filemonowi Gembarowskim, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Paltiela Fischbeina i tow. pozew o uznanie prawa własności cząstki hip. lwh. 38 i połowy lwh. 37 gm Kałahajówka.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy w tut. sądzie B 4 na dzień 7. grudnia 1904 11 godz. rano

Celem strzeżenia praw Iwana, Petra i Filemona Gembarowskich, ustanawia się p. Wojciecha Mayera, c. k. notaryusza w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 26. listopada 1904.

L. 178.028.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 8. grudnia 1904 l. 53878 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królest i krajów, zastąpionych w Radzie państwa.

Na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k. Starostwo Bruck n. L. z powodu panującej zarazy pyska i racic zakazany jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Rajka (komitat Moson). jakoteż na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Cieszynie, Ungarisch-Brod z powodu panującej róży wągłowej zakazany jest przywóz świń z granicznych powiatów sądowych Csacza, Puchó (komitat Trenczén) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się wydane zakazy przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Kismarton łącznie z miastami Kismarton i Ruszt (komitat Sopron), jakoteż przywozu świń z granicznych powiatów sądowych Trsztena (komitat Arva), Visó (komitat Máramaros), Felsőtarcza, łącznie z miastem Kisszeben (komitat Sáros) na Węgrzech, wreszcie z municypalnego miasta Osiek w Kroacyi-Slawonii.

Zniesienie zakazów z nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy ugody według art. I. ustępu 2 rozporządzenia ministeryalnego z 22 września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do 40 dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu przywozu zwierząt racicowych z gminy Einfalva (powiat sądowy Kismarton), w której panowała zaraza pyska i racic, jakoteż przywozu świń z gmin Felső-Lipnica (powiat sądowy Trsztena), Orló, Scm (powiat sądowy Felsőtarcza), w których panowała róża wąglikowa, i z gminy Felsővisó (powiat sądowy Máramaros), w której panował pomór, jakoteż gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 24 listopada 1904 l. 51700. ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 28. listopada 1904 l. 170348 („Gazeta Lwowska“ z 30. listopada 1904 Nr. 274).

Powyższe zarządzenia wchodzą w wykonanie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. grudnia 1904.

L. cz. E. 417/4 (3) (10070)

Antoniemu Mortowskiemu i Józefowi Mortowskiemu przedtem w Zawadce w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Frysztaku przeciw nim o 247 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 11. listopada 1904 liczba czynności E. 417/4 (2) którą dozwolono przymusowej licytacyi 51/56 części realności lwh. 23 i całej realności lwh. 28 gm. Zawadka objętych zobowiązanych własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Antoni Mortowski i Józef Mortowski przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. Jędrzeja Kuta z Zawadki.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego i Józefa Mortowskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 3. grudnia 1904.

L. cz. C. I. 345/4 (1) (10135)

Przeciw Janklowi vel Jakóbowi Morgenstern, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Manię Schachnera w Zaleszczykach pozew o ustalenie prawa własności do części realności whl 27 ks. gr. dla gminy Zaleszczyki miasto objętej.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. grudnia 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jankla vel Jakóba Morgensterna ustanawia się p. dra Ochrymowicza adwokata w Zaleszczykach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzi Jankla vel Jakóba Morgensterna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Zaleszczyki, dnia 28. listopada 1904.

L. cz. C. III. 310/4 (2) (10091)

Dekret kuratorski.

C. k Sąd powiatowy Oddział III. w Dukli w sprawie Jana Rymara w Rogach przeciwko Maryi Muroń i spł. z Rogów o własność części realności lwh. 313 gm. Rogi ustanawia dla pozwanych nieobjętych mas spadkowych po śp Maryannie z Rymarów Muroń zmarłej w Rogach, Katarzynie z Rymarów Uliasz zmarłej w Bolechowie i Kajetanie Rymar zmarłym w Krakowie — kuratorem c. k. notaryusza Stanisława Brzękowskiego w Dukli polecając mu zarazem by praw swych kurandek należycie bronił i strzegł.

Dukla, 23. listopada 1904.

L. cz. C. II. 371/4 (1) (10158)

Przeciw Jędrzejowi Lesiakowi i Józefie Rynkar, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Wojciecha Gouetę w Dulcówce pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 58 ks. gr. gm. Dulczówka objętej przez publiczną sprzedaż.

Na podstawie pozwu tego został wyznaczony w tut. sądzie biuro Nr. 11 termin na dzień 27. grudnia 1904 o godz 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. adw. dr. Wilhelma Guewę w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 23. listopada 1904.

L. cz C. II. 451/4 (1) (10150)

Przeciw Simonowi Ornstein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Tadeusza Pertaka pozew o zapłatę kwoty 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 21. grudnia 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie B. Nr. 24.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Simona Orasteina, ustanawia się p. dr. Izydora Berlsteina adw. w Delatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Simona Orasteina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Delatyn, dnia 30. listopada 1904.

L. cz. C. I. 332/4 (3) (10161)

Przeciw nieobecnemu Michałowi Iwanczukowi po Stefanie i innym, wniósł Iwan Iwanczuk po Stefanie pozew o własność parc. gr. l. 273/2, 274/1, 274/2 w Krulinie.

Rozprawa ustna odbędzie się dnia 12. grudnia 1904 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem notaryusz Deller w Sądowej Wiszni, będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sądowa Wisznia, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz Cw. III 2358/4 (1) (10145)

Przeciw Stefanowi Zubeńko ostatnio w Steniatynie zamieszkałemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Jakóba Irego Finkla w Sokalu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 240 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty dnia 24. listopada 1904 L. cz. Cw. III 2358/4 (1).

Celem strzeżenia praw Stefana Zubeńki ustanawia się pana adwokata Dr. Gerszona Zippera we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 24. listopada 1904.

L 174.184 (10140)

Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu listopadzie b. r. mająca służyć według rozporządzenia ces. z 15. września 1900 Dz. u. p. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze skarbu państwa za świnie rzeźne wybite w miesiącu grudniu 1904, na podstawie wspomnianego rozporządzenia ces. w miesiącu grudniu 1904 wynosi: 0 kor. 97 hal. za 1 kg.

Co się podaje do publicznej wiadomości

Z c. k. Namiestnictwa.

We, Lwowie, dnia 6. grudnia 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 66/4 (2) (9882 3—3)

Na wniosek Wolfa Schwarz i Sary Schwarz w Złoczowie przez adw. dra Henryka Steinbergera we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego na dniu 17. października 1904 weksla następującej treści: „Lemberg den 16. April 1904 Ps. Kr. 2000 sechs Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima — wechsel an die Odre unseres eigenen die Summe von Kronen zweitausend den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Wolf Schwarz und Frau Sara Schwarz in Złoczów zb. in Lemberg Neumann Roth angenommen Wolf Schwarz, Sara Schwarz a tergo żyro: Neumann Roth mp.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami. w przeciwnym bowiem razie powyższy weksel po upływie 45 dni, licząc od dn. 3 ogłoszenia edyktu uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 27. października 1904.

L. cz. Nc. VI. 18/4 (2) (9932 3—3)

Na podanie p. Abrahama Józefa 2-im. Katza, restauratora we Lwowie w hotelu „Lazarusa“, wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem straconej rzekomo przez tegoż p. Abrahama Józefa 2-im. Katza książeczki udziałowej Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie Nr. 753 na proszącego imię i nazwisko wystawionej, na kwotę 45 złr. a. w. z procentami od r. 1895 opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się niniejszem, by swe ewentualne prawa do tejże zgłosił tu, w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, gdyż inaczej rzeczona książeczka po upływie tego czasu uznaną zostanie za nieważną.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 1. marca 1904.

L. cz. T. 64/4 (2) (10065 3—3)

Na wniosek Maksa Frostiga, kelnera we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności Nr. 140760 na nazwisko Maks Frostig i na kwotę K 100 opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie książeczka ta po upływie sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu uznana zostanie za umorzoną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. T. 56/4 (2) (9652 3—3)

Edykt.

Na wniosek Estery Königsbuchowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej, względnie podczas pożaru miasta Brzeska spalonej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku Nr. 5259 na 561 kor. 96 hal. opiewającej, a na imię Estery Königsbuchowej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 29. października 1904.

L. cz. T. 58/4 (2) (9653 3—3)

Edykt.

Na wniosek Samuela Königsbucha wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej, względnie podczas pożaru miasta Brzeska spalonej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku Nr. 5202 na 60 kor. 40 hal. opiewającej, a na imię Samuela Königsbucha wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 29. października 1904.

L. cz. T. 62/4 (2) (9971 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Altera Seelenguta wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej względnie w czasie pożaru miasta Brzeska spalonej książeczki wkładkowej Towarzystwa „Psalm“ w Brzesku „Tilem Verein“ Nr. 4542 na 211 kor. 94 hal. opiewającej, a na imię Altera Seelenguta wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 11. listopada 1904.

L. cz. T. 68/4 (2) (10056 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Maryi Gorayskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa

wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 984 na imię Mieczysława Szczepańskiego opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 22. listopada 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 164/4 (9759 3–3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stryju będzie ogłaszał w roku 1905 wpisy do rejestru handlowego w „Gazecie Lwowskiej" i w czasopiśmie „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister", a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w „Gazecie Lwowskiej".

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 22. listopada 1904.

L. cz. Firm. 2376/4 (9814 3–3)

Ogłoszenie.

W roku 1905 ogłaszane będą wpisy do rejestru handlowego wymienionego niżej sądu w czasopismach „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister„ „Gazeta Lwowska" i „Przegląd prawa i administracyi", wpisy zaś do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w czasopiśmie „Gazeta Lwowska".

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22. listopada 1904.

L. cz. Präs. 2898 23/4 (9870 3–3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłaszać będzie w roku 1905 wpisy uskutecznione w rejestrze spółek zarobkowych i gospodarczych w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", zaś wpisy uskutecznione w rejestrze handlowym w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" i w dzienniku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister".

C. k. Sąd obwodowy.

Wadowice, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. Firm. 778/4 (9865)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w porozumieniu z Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie postanowił, iż w ciągu roku 1905 wpisy do rejestru handlowego firm pojedynczych i spółkowych ogłaszane będą w dzienniku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister" i w „Gazecie Lwowskiej", a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej.

Kraków, 15. listopada 1904.

L. cz. Firm. 468/4 (9891)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:
Siedziba firmy: Kolbuszowa.
Brzmienie firmy: Alter Sturm.
Przedmiot przedsiębiorstwa: „handel towarów korzennych, wina i dostawa wiktuałów dla wojska".
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu 15. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, 27. listopada 1904.

L. cz. Firm. 379/4 (Zbiór) (9909)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, iż c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie przeznaczyło na rok 1905 czasopisma do ogłoszenia wpisów do rejestru handlowego dla firm pojedynczych i spółkowych: „Gazetę Lwowską" i „Centralblatt für Eintragungen in das Handelsregister" zaś dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych „Gazetę Lwowską".

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 26. listopada 1904.

Ogłoszenie.

Bank kredytowy i handlowy we Lwowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, uchwalił likwidacyę i rozwiązanie stowarzyszenia.

Niniejszem wzywa wierzycieli Stowarzyszenia do zgłoszenia swych wierzytelności do 1. czerwca 1905 r.

We Lwowie, dnia 8. grudnia 1904.

Bank kredytowy i handlowy we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.

M. Lifschitz. **J. H. Sandel.**

Doniesienia prywatne.

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 5. grudnia 1904 r. wylosowano:

4%owych listów zastawnych, umarzalnych w **40½** latach **K. 3,976.600** i

4%owych listów zastawnych, umarzalnych w **50** latach **K. 9,102.600.**

Przez to ciągnienie zostały **wylosowane wszystkie** 4%owe listy zastawne, umarzalne w **40½** latach.

Wylosowane dnia 5. grudnia 1904 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1. kwietnia 1905 roku** w kasie hipoteczno-kredytowej Banku austryacko-węgierskiego we Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 5. grudnia b. r., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4 prc. listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych **ustaje** z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia **5. grudnia** b. r. z dniem **1. kwietnia 1905 r.**

Wiedeń, dnia 5. grudnia 1904.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Biliński
gubernator.

Suess generalny radca. **Pranger** generalny sekretarz.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Bei der am 5. Dezember 1904 vorgenommenen Verlosung wurden ausgelost:

an **4%igen, 40½jährigen Pfandbriefen K. 3,976.600** und

an **4%igen, 50jährigen Pfandbriefen K. 9,102.600.**

Durch diese Ziehung sind nunmehr **sämtliche** 4%ige, **40½**jährige Prandbriefe **verlost.**

Die am 5. Dezember 1904 gezogenen Pfandbriefe werden vom **1. April 1905** an sowohl bei der Hypotheker Credits-Kasse in Wien, als auch bei allen Bankanstalten ausbezahlt.

Das Nummernverzeichnis der am 5. Dezember l. J. gezogenen, dann der aus früheren Ziehungen noch unbehobenen 4 prc. Pfandbriefe wird von der genannten Kasse und von allen Bankanstalten auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt.

Die Verzinsung verloster Pfandbriefe erlischt mit dem der betreffenden Verlosung zunächst folgenden Coupon-Termine, daher bezüglich der am 5. Dezember l. J. verlosten Pfandbriefe am **1. April 1905.**

Wien, am 5. Dezember 1904.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK

Biliński
Gouverneur.

Suess Generalrat. **Pranger** Generalsekretär.

Projektujemy i wykonujemy: **Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki,** wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenie patentowan. naftowem światłem żarowem **„Znicz“** w miejscowościach nie posiadających gazowni).

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej **Władysław Niemeksza.**

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie Kopernika 15 a, 2 piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: **Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne.** Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku **dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Notaryusz w Czarnym Dunajcu poszukuje rutynowanego dyurnisty, dokładnie obeznanego z hipoteką. Wedle pracy i zdolności płaca

---

Pierniki do wód mineralnych bardzo skuteczne. Wyborne ciastka, pączki po 3 centy. Strucle, ciasta, torty świąteczne poleca najtaniej **Cukiernia Krakowska, Lwów, Fredry.**

Bajecznie tanio za bezcen

dostać można **dobrą porcelanę, szkła, srebra chińskiego, alpakę** i wiele praktycznych rzeczy nadających się

NA GWIAZDKĘ

tylko w **Magazynie Porcelany, Szkła i t. p**

ARTURA BARTOSZA

Lwów, pl. Maryacki 7, róg Kopernika.

(10138 1– 3)

OGŁOSZENIE.

W kancelaryi Kadry uzupełniającej 4-go pułku ułanów Łyczakowska 89, będą w dniu 15. grudnia b. r. przed południem stare akta i t. p. sprzedane.

Mający chęć kupna zechcą się w oznaczonym czasie zgłosić.

Lwów, dnia 8. grudnia 1904.

Zupełna wyprzedaż

bardzo tanio

A. KRZYSZTOFOWICZ

Lwów, Hotel Georgea

Kapy na łóżka. Serwety, Gobeliny, Makaty, Parawany, Poduszki dekoracyjne, Resztki materyałów jedwabnych.

Uwagi godne!

W tym roku śliwki i powidła bośniackie są wyborowe i znacznie tańsze jak w przeszłych latach zarazem polecam towary **kolonialne południowe** i konserwy, wyroby kiełbas i pasztetów węgierskich, słoninę, smalec i sadła. Wina węgierskie i austryackie w cenach umiarkowanych.

Cennik wysyłam franko.

Tomasz Gurowicz
Budapeszt.



Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Lwowskie

Foto-Plastikon

w Pasażu Hausmana

(46 razy premiowane)

od 11. do 17. grudnia do widzenia

AUSTRALIA, Bardzo ciekawa podróż z Melbourne do Adelaide.

Wstęp 20 hal

Józef Neumann

Lwów, ul. Sykstuska l. 13.

Zakład rytowniczy

założony w 1882 r.

Wykonuje Stampilie kauczukowe, pieczątki, numeratory, cęgi do plombowania, drukarnie kauczukowe Perfekt i marki pieczątkowe **dla c. k. Urzędów i Zakładów przemysłowych, ceny specyalnie niskie.**

---

335 Recept

pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, robienia lodów, przyrządzania likierów, — dziełko w drugiem wydaniu **autorki praktycznej kuchni**

Róży Makarewiczowej

znajduje się w księgarniach lub u autorki we Lwowie, przy ul. Cichej Nr 1.

Cena praktycznej kuchni 4 korony, zaś 335 recept 2 korony.

Tylko GROLICHA

mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte **Grolicha mydłem z kwiatu siana** stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena 60 hal. Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepesa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w drogueryi Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Urich, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Polskiemu społeczeństwu i kupiectwu polecamy ulubioną

czekoladę Słowiańską

z podobiznami sławnych mężów słowiańskich, jak: Sienkiewicza, Kościuszki, Havlicka, Palackiego i t. d

Maršaera czekoladę czeską
„ „ marynarską
„ „ Klairon
„ „ Gigant

także wszelkie gatunki delikatnych czekolad nadziewanych, cukierki wschodnie i owocowe. Bardzo delikatny proszek kakaowy. Lu-Sin ulubiony środek dla perfumowania oddechu.

Żądajcie towaru wyłącznie z naszej fabryki!

Pierwsze czeskie

Tow. akcyjne fabryk

czekolady i cukierków wschodnich

w Kr. Winohradach.

Generalny zastępca

Henryk I. Schiffmann

we Lwowie.

Perskie dywany

oryginalne taniej jak wszędzie

Wyprzedaż

A. Krzysztofowicz

Lwów, Hotel Georgea.

Łóżka uniwersalne

z materacem

na sprężynach **z rośliny morskiej** (a nie hyblówek, jak gdzieindziej) po **złr 15, 16, 18 50, i 20,** polecam również Łóżka dla służby po złr. 7, 7 50 i 8·50 i t. p

ARTUR BARTOSZ

komisowy Skład przeróżnych mebli żelaznych i t. p.

Lwów, plac Maryacki l. 7,

róg Kopernika.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Podarki dla dzieci!

Czytanie w zabawie Historya polska **Maryi Bielskiej.** Pierwsza książka polskiego dziecięcia.

Grand Prix na Wystawie światowej, w Paryżu 1902.

Kwizdy Korneuburgski proszek dla bydła.



Dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od 50 przeszło lat w użyciu w największych stajniach w w wypadkach braku apetytu, złego trawienia u bydła jakoteż poprawy i zwiększenia podoju u krów i wzmocnienia kości.

Cena pudełka 1 kor. 40 hal., pół pudełka 76 hal.

Prawdziwy tylko gdy zaopatrzony znajdującą się obok marką ochronną nabyć można we wszystkich aptekach i drogueryach.



Katalog bezpłatnie. Główny skład u

Franciszka J. Kwizdy

aptekarza, c. i k. nadwornego dostawcy austryackiego, król. rumuńskiego i księstwa bułgarskiego, w Korneuburgu obok Wiednia.

TYLKO PRZEZ CZAS KRÓTKI!

Ozdoba każdego pokoju!

Z okazyi zwinięcia pewnej fabryki udało mi się tanio nabyć 8000 sztuk dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka, tak że jestem obecnie w stanie wysyłać wspaniały

Dywan ścienny

(Chenille) z obu stron zupełnie jednaki, w pięknych i trwałych barwach, 100 cm. szer. 200 cm dług, śliczne wzory: lew, psy, rodzina sarn, jelenie, paw, łabędź, kwiaty i t. p. po 2 50 zł.

Szczególniej polecenia godne dla wilgotnych pokoi, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć nie przenika.

Piękne dywany przed łóżka

sztuka tylko 70 ct.

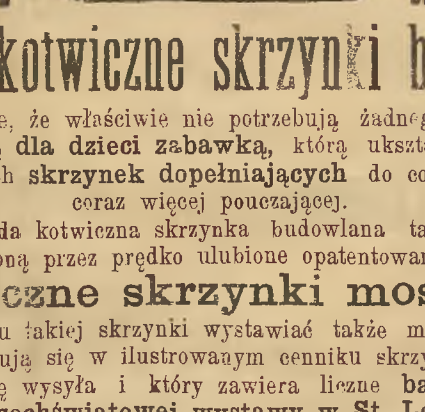
Pierwszy Morawski Dom towarowo-wysyłkowy

Juliusz Hoitasch

Göding Nr. 69 (Morawa).

Setki pism dziękczynnych i **ponownych zamówień** są w naszych rękach. Nie przypadające do gustu towary przyjmujemy bez wahania z powrotem i zwracamy pieniądze.

Jeszcze tego nie było po takich cenach!



Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

są tak znane i tak ulubione, że właściwie nie potrzebują żadnego dalszego polecania; **są one od lat 25 najmilszą dla dzieci zabawką,** którą ukształtować można przez dokupienie zupełnie odpowiednich **skrzynek dopełniających** do coraz więcej zajmującej i do coraz więcej pouczającej.

Od kilku lat może być każda kotwiczna skrzynka budowlana także systematycznie dopełnioną przez prędko ulubione opatentowane

kotwiczne skrzynki mostowe

tak, że dzieci po dokupieniu takiej skrzynki wystawiać także mogą wspaniałe żelazne mosty. Bliższe szczegóły znajdują się w ilustrowanym cenniku skrzynek budowlanych N..., który na żądanie chętnie się wysyła i który zawiera liczne **bardzo zajmujące oceny z wszechświatowej wystawy w St. Louis.**

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i kotwiczne skrzynki mostowe, jako też **kotwiczne zabawki mozajkowe** i inne bardzo zajmujące **układanki** są we wszystkich lepszych handlach z zabawkami po cenie od K. —·75, 1·50, 3·— i wyżej do nabycia. Z powodu jednak licznych naśladownictw trzeba być przy kupnie bardzo ostrożnym i każdą skrzynkę **bez** sławnej marki ochronnej **Kotwicy** trzeba **odrzucać jako nieprawdziwą;** byłoby nie rozsądnie, **wydawać na próżno** swój dobry pieniądz na **mało wartościowe naśladownictwo. Kto lubi muzykę, ten niech też zażąda cennika sławnych instrumentów muzycznych Imperator i Libellion.**

F. Ad. RICHTER & Cie.,

Król. nadw. i szambelańscy dostawcy.

Kantor i skład: I. Operngasse 16, WIEDEŃ.

Fabryka XIII/1 (Hietzing).

Rudolstadt, Norymberga, Olten, Rotterdam, St. Petersburg, New-York.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.